

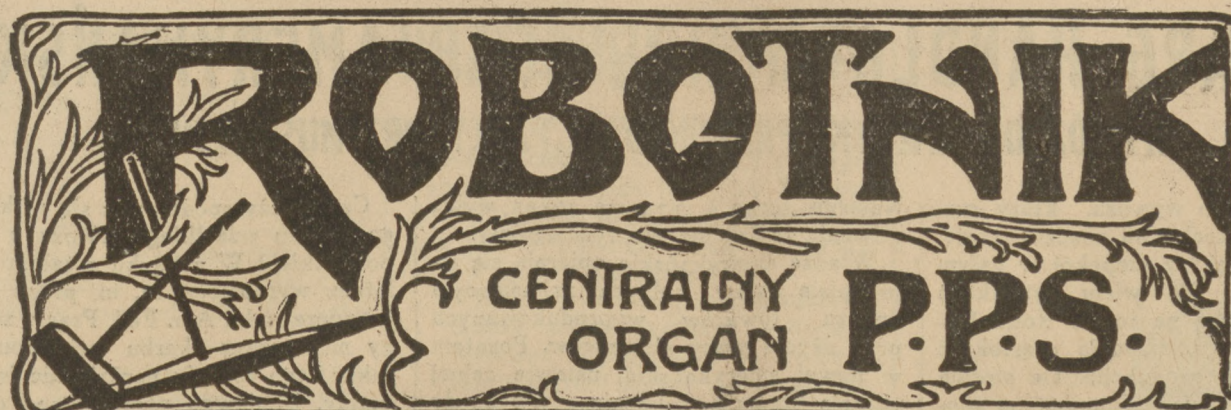
# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## IGRANIE Z OGNIEM

W przededniu przypadającej dzisiaj szesnastej rocznicy wybuchu wojny światowej — ze szpalet prasy nacjonalistycznej, zarówno niemieckiej, jak i polskiej, a poczęści także francuskiej przemówiono językiem lat wojennych: Huzia na Polaka. Huzia na Niemca! Jakies dzikie wojenne nawoływania, jakies wyrażanie pięściami, tupanie nogami, szermowanie górnolotnymi frazesami; jakies przysięgi, zaklęcia, pochody, manifestacje, demonstracje!

Jaki to koncern kryje się za kulami politycznymi tego rejdachu gazetowego, który to kartel wprawia w ruch te figurki, czyż kapitał robi wiatr i podnosi tumany kurzu w Europie — naftowy, elektryczny, chemiczny, cynkowy czy żelazny? — dzisiaj trudno jeszcze dociec. Z czasem będziemy wiedzieli tak, jak dzisiaj wiemy z całą dokładnością, że wojna światowa wcale nie wybuchła z powodu zamordowania jakiegoś tam księcia w Serajewie, lecz że 10 milionów młodych, zdrowych ludzi zasiało pola Europy swoimi trupami, ponieważ w świecie kapitalistycznym nagromadziły się antagonizmy gospodarcze i polityczne, których Rządy nie umiały i nie chciały drogą pokojową załatwić.

Przez nikogo nieupoważnieni, bez słowa zapytania tych, co „najgłębszą gina” — chłopów i robotników — rozporządzają się szaleńcy nacjonalistyczni spokojem, życiem i mieniem milionów obywateli po obu stronach granicy.

A przecież żyje jeszcze pokolenie, które na barkach swych wyniosło całą nędzę i wszystkie okropności czasu wojennego. Przecież żyją jeszcze między nami dziesiątki tysięcy wdów i sierot po poległych. Przecież chodzi pomiędzy nami sto tysięcy inwalidów wojennych, jako żywe akty oskarżenia przeciwko sprawcom międzynarodowej rzezi.

Przecież budżety państw uginają i załamują się pod ciężarem pensji wdowich i rent inwalidzkich.

Czy sądzą ci szaleńcy, że lud zapomni już o chlebie wojennym, z peluski i obierzyn ziemniaczanych wypiekany, że nie pamięta już wystawiania godzinami na mrozie po to, aby otrzymać 2 kilo zgniłych i przemarzniętych ziemniaków? Że zapomni o domostwach zrujnowanych i mieszkaniu w ziemiankach i o dwóch rodzajach tyfusów i wszach rów strzeleckich i braku opału i rozkoszach ewakuacji i łzach matek dotychczas, do dnia dzisiejszego, nadaremnie poszukujących swych niewiadomo gdzie zaginionych synów?

Czy może sądzą ci szaleńcy, że trudne zagadnienia, nad rozwiązaniem których od 12 lat daremnie głowią się politycy, uczeni i ekonomiści wszystkich krajów, a więc kryzys gospodarczy, bezrobocie, emigracja, bezdomność, stosunek do mniejszości narodowych — że wszystkie te — powtarzamy — zagadnienia rozwiąza za jednym zamachem nową katechizm wojenny?

Bezpownotnie minęły już czasy, kiedy wojna kończyła się zwycięstwem jednej i klęską drugiej strony. Obecnie niema zwycięzców. I wygrywająca i przegrywająca strona są zwyciężone, bowiem wojna przestała się opłacać. Jest ona interesem dla jednostek, ale żadnemu narodowi, żadnemu państwu jako całości w najszczęśliwszym wypadku w ostatecznym bilansie zysków nie przysporzy.

Chłopi i robotnicy po jednej i po drugiej stronie granicy wiele naučili się podczas ostatniej wojny, a jeszcze więcej w ciągu 12 lat powojennych i dziś nie łatwo da się ich wziąć na lep nacjonalistycznych frazesów.

Ludy Europy pragną pokoju. Pokoju i pracy. I nie dadzą się oszukać,

## Bezrobocie wzrasta w niemieckim przemyśle metalurgicznym

JEDNOCZEŚNIE ROBOTNICZY PRACUJĄ W GODZINACH NADLICZBOWYCH

Berlin, 31 lipca. (PAT.). Położenie w przemyśle metalurgicznym zaostrza się z dnia na dzień. W zakładach Karl Flohra, w fabryce izolatorów A. E. G. i w fabryce lokomotyw A. E. G. oraz w fabryce samochodów Chryslera ogłoszono zwolnienie około 10 procent zatrudnionych pracowników. Ogółem dotychczas w berlińskim przemyśle metalurgicznym wydano około 3000 pracowni-

ków. W firmie Bergmann zawiadomiono pracowników w ubiegłym tygodniu, że niepotrzebują zgłaszać się w sobotę do pracy.

Podobne redukcje podjęte mają być również w firmie Bürsig, Schwarkopf i Löwe. W związku z tem zarządzeniem pracodawców Związki Zawodowe Pracowników zwróciły się do ministrów pracy, komunikacji oraz poczty Rzeszy z przedłożeniem wskazującym na wiel-

ką ilość godzin nadliczbowych pracy w zakładach Siemens i A. E. G. Zachodzi obawa, że redukcje wzmożą jeszcze pracę robotników w godzinach nadliczbowych. Wobec tego Związki Zawodowe zwracają się do wspomnianych Ministerów z prośbą o wejrzenie w te sprawy i niedawanie wymienionym firmom obstrukcji przy realizowaniu przez Tow. Ko-

leji Rzeszy nowych zamówień i robót.

## Zjazd mniejszości narodowych w Niemczech

Berlin, 31 lipca. (PAT.). Na dzień 1-go sierpnia zwołane zostało do Berlina posiedzenie Związku Mniejszości Narodo-

wych w Niemczech. Głównym punktem obrad ma być ustosunkowanie się Związku do wyborów do Parlamentu Rzeszy.

Prócz polaków wezmą udział w obradach łużyccy, litwini, duńczycy i fryzowie.

## Chłopi rosyjscy mordują komunistów

ROZRUCHY NA UKRAINIE

Ryga, 31 lipca. Ogłoszono nowe alarmujące wiadomości o krwawych rozruchach i aktach terroru przeciwko komunistom w różnych miejscowościach Z. S. S. R. W okręgu artemowskim, na Ukrainie, chłopi zamordowali sekretarza organizacji komunistycznej oraz podpalili miejscową komunię rolną i składy zboża.

W miejscowości Griszino tłum włościan napadł na komunię rolną „Droga do socjalizmu”, zamordował kierownika ko-

muni Rudenko oraz pobił członków komuny.

Według doniesienia „Prawdy” w okręgu eupatoryjskim na Krymie ludność tatarska podpaliła komunię rolną „Czerwony Krym” i dokonała krwawego samosądu nad prezesem sowieckim i kierownikiem komuny rolnej.

W miejscowości Ostraja Łuka, pod Pskowem, włościanie z okrzykiem „Macie za kolektywizację!” pobili do krwi

członków komuny rolnej i zakuli nożami inspektora komun rolnych. Iljina. Pięciu komunistów w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. „Komunist” donosząc o licznych zabójstwach przedstawicieli władzy sowieckiej na Ukrainie twierdzi, że terror „kułaków” ukraińskich posunął się tak dalece, iż nawet dzieci włościańskie podpalają zboże i zabudowania kolektywów rolnych.

## Walki w Chinach

SZANGHAI ZNISZCZONY I ZRÓWNANY Z ZIEMIĄ — MORDY KOMUNISTÓW

Londyn, 31 lipca. Według doniesień z Szanghaju miasto Tsangszu opanowane przez bandę komunistów chińskich uległo całkowitemu zniszczeniu. Wszystkie gmachy rządowe z wyjątkiem poczty są zburzone.

EGZEKUCJE KOMUNISTYCZNE.

Ulice miasta są formalnie pokryte zwłokami zamordowanych przez komunistów obywateli miasta.

Ludność w popłochu ucieka na północ. Wojska komunistyczne dokonywują licznych egzekucji. Dwie kanonierki amerykańska i włoska znajdują się w drodze do Tsangszu w celu ochrony życia i

mienia obywateli włoskich i amerykańskich. Dowódca japońskich sił zbrojnych w Jangtse otrzymał z Tokio polecenie poczynić wszystkie niezbędne zarządzenia dla ochrony interesów obywateli japońskich. Według dzienników japońskich Chiny środkowe znajdują się obecnie w stanie niezwyklej anarchii nienotowanej od roku 1912.

KOMUNISCI ZAATAKOWALI KANONIERKĘ AMERYKAŃSKĄ.

Wojska komunistów chińskich w Tsangszu zaatakowały kanonierkę amerykańską „Palos” wysłaną w celu ochrony życia i mienia obywateli amery-

kańskich. Podczas walki 5 marynarzy amerykańskich zostało rannych, natomiast komuniści stracili 50 zabitych i około 100 rannych.

WOJSKA NANKIŃSKIE ODZYSKAŁY MIASTO PUKAU.

Wojska rządu nankińskiego odzyskały ponownie miasto Pukau, które znajdowało się w przeciągu 73 dni w posiadaniu bandytów. Wojska rządowe uwalniały 5 misjonarzy amerykańskich więzionych przez bandytów. Misjonarze oświadczyli, iż nie doznali złego traktowania ze strony bandytów.

## Obsunięcie się góry piaskowej

Londyn, 31 lipca. (PAT.). W miejscowości Saintheless (Lancashire) miało

miejsce obsunięcie się góry piaskowej 60 dzieci, bawiących się w tem miejscu pod górą piasku 20 zostało zasypanych,

przyczem troje z nich postradało życie, a 9 odniosło rany, w czem 1 ciężkie.

## 100 zatopionych wiosek

Londyn, 31 lipca. Z Bombaju donoszą, że w miejscowości Szikarpur w północ-

no - zachodnich Indjach woda przerwała tamę na przestrzeni 3-ch kilometrów.

Ponad 100 wiosek zostało zatopionych.

## Nieprzyjęta dymisja rządu rumunskiego

Bukareszt, 31 lipca. (PAT.). Premier dr. Maniu w imieniu rządu złożył królowi Karolowi prośbę o dymisję. Krok ten

pozostaje w związku z tem, że król jest niezadowolony z dotychczasowego przebiegu akcji przeciwko rozruchom antyse-

mickim. Król Karol dymisji rządu nie przyjął.

## Wyrok na b. posła Tukey zatwierdzony

Praga, 31 lipca. (PAT.). Sąd najwyższy odrzucił skargę apelacyjną dr. Tukey, by-

łego posła i sekretarza partii ludowej ks. Hlinki, skazanego w roku ubiegłym na

15 lat więzienia za spisek przeciw Republice i zdradę tajemnicy wojskowej.

## ODWOŁANIE

Podaje się do wiadomości kół Z. Z. K., Związków Zawodowych, Komitetów Partyjnych i Robotniczych Organizacji społeczno-oświatowych, że wyznaczone poprzednio na 3 sierpnia r. b. odsłonięcie sztandaru Koła

Z. Z. K. w Łazach nie odbędzie się w tym terminie, a we wrześniu, jednocześnie z otwarciem domu związkowego w Łazach.

Ścisły termin zostanie organizacjom zakomunikowany oddzielnie.

gdy zamiast pług i młota wetknę im się w dłoń karabin.

Nacjonalisci grzeszą krótką pamięcią. Nie pamiętają wszystkich pery-

petyj ostatniej wojny i jakie zatrute owoce na świat wydała. Kapitaliści zaś nazbyt ryzykowną i niebezpieczną wszczynają grę. Niechże tedy sie-

dzą spokojnie! Burza, którą chcą rozpętać, może ich przedewszystkiem zmieść z powierzchni ziemi.

z. b.

## PRZED 10 LATY

1 SIERPNIA 1920 ROKU

Dziś, w pierwszym dniu sierpnia 1930 roku, ze wzruszeniem zaglądamy do starych roczników „Robotnika” z przed dziesięciu laty, z okresu najcięższych walk o niepodległość Polski.

Prasa sanacyjna wspomina okres lipca — września 1920 roku przedrukami komunikatów sztabu generalnego, tak, jak gdyby walki na froncie wojennym wyczerpywały całkowicie treść wielkich zmagających ówczesnych o utrzymanie całości i niezależności nowopowstałego państwa. Podówczas, kiedy wojska polskie nieustannie ustępowały i niebezpieczeństwo zbliżało się do stolicy Państwa — front wewnętrzny bodaj czy nie większą odgrywał rolę w organizacji i osiągnięciu zwycięstwa.

„Robotnik” z przed 10 laty doskonale odzwierciedla rzeczywistość polską na froncie wewnętrznym i na froncie wojskowym. Będziemy w ciągu najbliższych tygodni regularnie przytaczali najciekawsze wyjątki z „Robotnika” z owego bohaterskiego okresu.

\*\*\*

„Potęga Paryża”.

Stanisław Posner odegrał niedość jeszcze silnie w wspomnieniach pośmiertnych podkreślona rolę w podtrzymaniu „moralu” społeczeństwa polskiego w o-bliczu nawały bolszewickiej.

Jego artykuły w „Robotniku” były podnietą i otuchą dla dziesiątków tysięcy, zagrzewały do obrony i krzepiły ducha, uczyły jak walczyć dla uzyskania sprawiedliwego pokoju.

1 sierpnia 1920 r. znajdujemy w „Robotniku” Jego artykuł „Potęga Paryża”, o dniach trwogi w stolicy Francji w marcu 1918 r. kiedy pociski niemieckie spadały na plac Zgody:

„Armata strzelała dzień cały, z przerwą na obiad; koło piątej po południu wstrząsły ustawały. Trwało to długie, długie tygodnie...

„Ludność prędko zżyła się z nowym stanem rzeczy... Pierwszych dni było trochę wzruszeń...

„Mylili się Niemcy, gdy sądzili, że ta wielka ofensywa, może zmoc odporność Francji i powalić ją na zawsze...

„Duch był niewzruszony. Wiara w potęgę woli ludzkiej i wiara w skuteczność wysiłku — były wspólne Petainowi (wodzowi) i Paryżowi.

„Paryż przetrzymał i zwyciężył!”

Odezwa do włościan.

Prezydent ministrów Witos ogłosił odezwę „do braci włościan na wszystkich ziemiach polskich”, której czytamy:

„Pragnęliśmy wszyscy Polski Ludowej. O nią walczyły całe pokolenia. Pod taką Polską kładziemy podwaliny w Sejmie Ustawodawczym.

„Ta Polska Ludowa, którąś na trwałych podstawach już urządzić zaczęli, znalazła się przed katastrofą...

„Od Was, Bracia włościanie, zależy czy Polska będzie wolnym państwem ludowym, w którym lud będzie rządził i żyć szczęśliwie...

„Precz z małodusznością! Precz z zwątpieniem! Trzeba ratować Ojczyznę...

„Państwo to naród! Państwo to wy!”

Komunikat Sztabu.

„Na Zachód od linii kolejowej Białystok - Brześć toczą się zacięte walki...

„W rejonie Brześcia sytuacja bez zmian...

„Na Stochodzie drobne utarczki”.

Kłęska na Śląsku Cieszyńskim.

Komunikat M. S. Z. oficjalnie podaje wiadomość o podziale Śląska Cieszyńskiego, którą Redakcja zaopatruje w nagłówki „Potworne rozstrzygnięcie” i w następujący dopisek:

„W takiej chwili, nasi „przymierzeńcy”, ci którzy nas pchali do wojny z Rosją Sowiecką, którzy z nas uczynili pragnęli „drut kolczasty” przeciwko sowieciom... oddają na łup Czechom nasze zachodnie ziemie polskie z 150 tys. robotników i włościan polskich, z całym bogactwem skarbow podziemnych...



## NA SPOSOBY SIĘ BIORĄ „PODWYŻKA” CEN WYROBÓW TYTONIOWYCH

W lipcu i sierpniu, kiedy tysiące ludzi bawia poza granicami kraju, a dziesiątki tysięcy siedzą po wsiach, letniskach i uzdrowiskach, następuje w mieście okres stagnacji w handlu. Stagnację tę odczuwa zarówno wielki kupiec, jak i drobny handlarz i sklepik spożywczy. Nic dziwnego, że spadek konsumpcji odbija się również na dochodach monopolu tytoniowego.

Monopol jednak nie może wykazać zmniejszenia się dochodów, bo „opozycja” zarazy wyszła dla udowodnienia, że radość życia nie jest powszechna.

I oto na kilka dni przed końcem miesiąca zaczynają sobie ludzie powtarzać na ucho, że tytonie mają od pierwszego podrożać.

Detalści zrzucają się hurmem robić zakupy w hurtowniach. Kto nie ma pieniędzy, ten zapożycza się, byleby w tych ciężkich czasach zarobić. W ciągu dnia hurtownie stoją ogołocone i same zrzucają się na Monopol Tytoniowy.

Jak nas informują, przeciętny targ dzienny jednej hurtowni w Warszawie wynosił w ostatnich dniach 1/4 miliona złotych.

Dzisiaj już wiadomo, że ceny tytoni nie zostaną podwyższone, ale też konsumpcja w lipcu nie spadła.

## SPRAWA KRADZIEŻY W RZEŹNI

### CZY DLATEGO PRZEDŁUŻA SIĘ ŚLEDZTWO, ŻE ZAMIESZANI SĄ W KRADZIEŻY „BEBESOWCY”?

Przed paroma miesiącami została stwierdzona kradzież różnych produktów tłuszczowych na terenie rzeźni sołectkiej i praskiej w działach wędlinarskich.

Przedsiębiorcy wędliniarzy ze starym cechu Weberem na czele, wykrywszy systematyczną kradzież zrobili doniesienie w policji.

Przeprowadzona rewizja wykazała kradzież. Skonfiskowanych zostało jako dowód rzeczowy — kilkadziesiąt kilo tłuszczu.

Do chwili obecnej mimo długotrwałego śledztwa, nie zostało ono dokładnie przeprowadzone i osobnicy, którzy pozostają w stanie oskarżenia, są na wolności.

Władze nie zastosowały jeszcze żadnych środków zapobiegawczych przeciwko złodziejom.

Czyżby dlatego sprawa ta miała być puszczona w zapomnienie, że złodziejami okazaliby się członkowie B. B. S.

Przecież z powodu kilku złoczyńców nie mogą pod pretekstem pozostawiać ludzi niewinni, którzy nie mogą ponieść odpowiedzialności za przestępstwa

## ZATARG HANDLOWY ROSYJSKO-AMERYKAŃSKI WYWÓZ DO AMERYKI PRODUKTÓW „PRACY PRZYMUSOWEJ”

Sprawa taniego wywozu, który stosuje Rosja Sowiecka na znaczną skalę, budzi coraz większy niepokój w całym niemal świecie. W wielu wypadkach zwraca się uwagę na to, że Rosja Sowiecka nie tylko sprzedaje częstokroć poniżej kosztów produkcji, ale stosuje to, co można nazwać „dumpingiem społecznym”, korzysta bowiem z siły robotniczej o bardzo niskiej stopie życiowej.

Na tem właśnie tle zapowiada się obecnie ostry zatarg handlowy między Stanami Zjednoczonymi a Rosją Sowiecką.

Urząd celny w Nowym Jorku zakazał w tych dniach wyładowania rosyjskich materiałów drzewnych z dwóch okrętów: angielskiego i norweskiego. Wszelkie wysiłki sowieckiego przedstawicielstwa handlowego, który zabiega o zniesienie tego zakazu, są daremne. Trzydzieści dwa okręty, naładowane surowcami rosyjskimi, są w drodze do portu

Nowego Jorku i zapewne zakaz wyładowania będzie na nie rozciągany.

Władze amerykańskie opierają się na przepisie ustaw celnych, zakazującym wwozu towarów, wyprodukowanych przy użyciu pracy skazańców. Poza tem w nowej amerykańskiej ustawie celnej istnieje klauzula, zakazująca wwozu do Stanów Zjed. towarów, których ceny wskazują na dumpingowy charakter wywozu. Dodać należy, że akcja amerykańska przeciw importowi z Rosji zbiega się z ostrym kursem antykomunistycznym. Nawet te strony sfer rządowych padło oskarżenie, że ów dumping jest środkiem, mającym na celu dezorganizację ekonomiki światowej. Związki zawodowe, zrzeszone w Amerykańskiej Federacji Pracy, obawiają się, że ów dowód sowiecki przyczyni się do dalszego zmniejszenia stanu zatrudnienia. Natomiast przemysłowi przetwórcy zależy na przywozie taniego surowca.

Czy należy spodziewać się całkowitego zakazu wszelkiego wwozu z Rosji Sowieckiej? W związku z takim postulatem, wysuniętym m. in. przez Wollę, wiceprzewod. Am. Fed. Pracy, ze strony ministerstwa skarbu wyjaśniono, że zakaz tego rodzaju narazie nie jest aktualny. Niedawno podniesiono o 50% cło od zapalek sowieckich, w celu uniemożliwienia dumpingu, zaś, jeśli chodzi o ów zakaz wyładowania materiału drzewnego, stwierdzono, że stosowano pracę skazańców przy naładowaniu okrętów.

Wracając zaś do sprawy owego niebezpieczeństwa, które wiąże się z dumpingiem sowieckim, nie trzeba go przesądzać. Jak wszelki inny dumping, ów tani wywóz rosyjski nie może być trwałym środkiem polityki gospodarczej. Stosowany na stałe mógłby być niebezpieczny dla samej gospodarki sowieckiej.

## KONIEC NIEMIECKIEJ PARTII DEMOKRATYCZNEJ SOJUSZ „DEMOKRATÓW” Z PRAWICĄ NACJONALISTYCZNĄ

Demokratami byli pp. Dietrich, Koch i ich koledzy partyni tylko z nazwy. Przekreślili ostatecznie swój program, kiedy zgodzili się na poparcie reakcyjnego Rządu Brueninga, który chciał narzucić Niemcom swoją i Hindenburga dyktaturę.

Niemiecka partia demokratyczna powstała po wojnie, jako zlepek różnych grup i odłamów innych partii, które łączył szczyry republikanizm, pacyfizm i polityka pojednawcza wobec Francji i jej aliantów. Demokraci typu Rathenau’a, Wolf’a, Naumann’a, Erkelena’a w stosunkach wewnętrznych dążyli do współpracy z socjalistami i do usunięcia nacjonalistów od wpływu na Rząd Rzeszy. Była to typowa partia liberalno-mieszczańska, popierana zwłaszcza przez żydowskie mieszczaństwo.

W miarę, jak sprawy polityki zagranicznej — odszkodowań, ewakuacji Nadrenji etc. przestawały grać rozstrzygającą rolę w układzie sił partyjnych w Niemczech, i w miarę, jak zaostrzała się sytuacja wewnętrzna, jak zarysowywać się zaczęły coraz silniej przeciwieństwa mas pracujących i burżuazji — demokraci skłaniać się zaczęli coraz wyraźniej ku blokowi burżuazyjnemu, dowodzonemu przez nacjonalistów.

innych — tem bardziej, że przy aresztowaniu kradzionego tłuszczu w lokalu znajdowały się tylko 4 osoby — przywódcy B. B. S. na terenie rzeźni.

Dziś, w obliczu wyborów do nowego Reichstagu, podczas których staną na przeciwko siebie Niemcy robotnicze, republikańskie, demokratyczne — i Niemcy burżuazyjne, odwetowe, nacjonalistyczne — demokraci dali się pochłoniąć przez nowopowstałe „stronnictwo państwowe”, stanowiące dziś republikański odłam prawicy niemieckiej.

Nikt nie będzie żałował „demokratów” niemieckich.

## BEBESOWSKI SEKRETARZ BIJE PRACOWNIKÓW

Wczoraj o godz. 7-ej rano sekretarz bebesowskiego Związku szewców i kamazników Antoni Śmietaniński, napadł na Aleksandra Wysokińskiego i zadał mu kilka uderzeń kolbą rewolwerową. Napadnięty Wysokiński udał się do lekarza, który stwierdził trzy rany tłuczone głowy.

Śmietaniński jest znany z tego, że wszelkie porachunki osobiste załatwiał przy pomocy pięści, rewolweru i noża.

Podczas kiedy pracował u brata napadniętego w charakterze majstra kamazniczego, Śmietaniński dosłownie znęcał się nad czeładzią szewską, podległą jemu.

Przed miesiącem tak dotkliwie zbił pracownika szewskiego Stolarskiego, że ten przez miesiąc czasu pozostawał niezdolny do pracy.

Przekreślili oni swoją przeszłość, popełnili samobójstwo polityczne. W niemieckich stosunkach politycznych zapanała jasność; jedynym demokratycznym stronnictwem, stronnictwem masowym, republikańskim i pokojowym jest partia socjalistyczna. Uczciwi byli demokraci, jak Erkelenz i inni, przypieczętowali ten fakt, wstępując do SPD — socjalistycznej partii Niemiec.

Dziwi nas wyjątkowa bezkarność, jaką cieszą się zwierzęce wyczyny p. Śmietanińskiego, który napada na ludzi, bije ich i znęca się nad nimi.

## AKCJA MASOWA P.P.S. W OBRONIE DEMOKRACJI PRZECIW DYKTATURZE.

W dniach 12 i 26 lipca b. r. odbyły się liczne zgromadzenia członków i sympatyków P. P. S. w dzielnicach Sosnowiec — Pogoń i Grodziec. Do licznie zgromadzonych przemawiał tow. poseł Stalczyk.

Uchwalono wytyczyć wszystkie siły, aby usunąć od władzy tych, którzy doprowadzili kraj do nieznanego dotychczas nędzy gospodarczej. Uchwalono również pełne zaufanie C. K. W. i Klubowi PPS. za nieugiętą walkę z dyktaturą Piłsudskiego.



## CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

### WYPRAWA BANDYCKA NA SAMOCHODZIE.

Rzadki w Londynie wypadek okradzenia domu w dzień przy pomocy samochodu wydarzył się przed kilku dniami w bogatej dzielnicy zachodniej miasta.

Około południa zajeżdżał przed jeden z zamożnych domów samochód półciężarowy z kilku osobnikami, którzy zaczęli wynosić z mieszkania rozmaite sprzęty. Sąsiedzi sądzili, że nieobecnego podczas właściciela domu dali dyspozycję jakimś zakładowi przechowywania mebli, nie wszczynali też alarmu. Jak się okazało później, był to niezwykle śmiały wypadek okradzenia domu w biały dzień. Samochód naładowany kosztownościami i meblami odjechał w kierunku ulicy Bromley-road. Wypadek wywołał niepokój w Londynie, gdzie dotąd bezpieczeństwo mieszkań było prawie całkowite.

### ZWŁOKI DEKABRYSTÓW ODNALEZIONE.

Prasa sowiecka donosi, że na t. zw. wyspie dekabrystów w Leningradzie, podczas robót budowlanych natrafiono na kilka trumien, w których znalazły się szkielety oraz szczątki mundurów wojskowych. Według przypuszczeń komisji archeologicznej są to zwłoki straconych dekabrystów.

### OKRADZENIE PALACU PIOTRA WIELKIEGO.

„Prawda” donosi, iż nieznanymi sprawcy obrabowali doszczętnie historyczny pałac Piotra Wielkiego w Włodgrodzie. Skradziono między innymi cały szereg historycznych przedmiotów, będących pamiątką z działalności Piotra Wielkiego w północnych prowincjach Rosji.

### WIEŹNIOM W SOWIETACH PO ŚMIERCI PRZEKLĘWAJĄ MÓZG.

„Poslednija Nowosti” ogłaszają sensacyjną wiadomość o charakterystycznej inowacji w więzieniach sowieckich. Ponieważ często zdarzają się wypadki, że więźniowie symulują śmierć zażywając narkozy, następnie zaś po przetransportowaniu do koczynicy uciekają z więzienia, władze sowieckie wprowadziły stosowanie długich igieł, którymi przekłuwają mózg każdego zmarłego więźnia, aby w ten sposób nie pozostawało żadnych wątpliwości, iż śmierć nastąpiła.

## Z DZIEJÓW P. P. S. W 1905 R.

(Wspomnienia).

11. Począwszy od 1 lutego r. b. wprowadzona zostanie kasa przezroczystości z udziałem pracowników w Zarządzie kasy.

12. Wszystkim pracownikom i ich rodzinom służy prawo do korzystania z porad lekarskich, apteki i szpitala fabrycznego. W celu udzielania porad przyjeżdżać będzie do fabryki doktor raz w tygodniu, w oznaczonym dniu i godzinie, a niezależnie od tego — na każde zapotrzebowanie. Oprócz tego zapewnią się stałą pomoc akuszeryjną.

13. Za czas choroby któregośkolwiek z pracowników, zaświadczonej przez lekarza, fabryka wytracać nie będzie.

14. Szkoła zostanie wprowadzona w życie w styczniu 1906 r.

15. W celu utworzenia biblioteki i czytelnicy, fabryka zobowiązuje się zaprenumerować kilka pism i zakupić odpowiednią ilość książek w ciągu bieżącego miesiąca.

16. Urzędnicy otrzymają kontrakty pisemne, w których wyłączone będą: zakres obowiązków każdego urzędnika oraz wynagrodzenie pieniężne i w naturze, zapewnione przez Zarząd.

17. Uwolnienie urzędnika podczas kontraktu bez przyczyny i przewidzenia, o ile z takowym została zawarta umowa o wynagrodzeniu rocznym, może nastąpić nie inaczej, jak za czteromiesięcznym naprzód wypowiedzeniem posady urzędnikowi, a w razie uwolnienia urzędnika bez przyczyny i przewidzenia i bez zachowania tego terminu, Zarząd obowiązany będzie do wypłacenia urzędnikowi pieniężnego wynagrodzenia za cztery miesiące do pobieranej rocznej pensji. Uwolnienie robotnika stałego bez przyczyny i przewidzenia może nastąpić nie inaczej, jak za sześciotygodniowym naprzód wypowiedzeniem zająć robotnikowi, w razie uwolnienia robotnika bez przyczyny i przewidzenia i bez zachowania tego terminu, Zarząd obowiązany do wypłacenia robotnikowi wynagrodzenia pieniężnego za całe 6 tygodni, stosownie do pobieranej płacy.

18. Fabryka obowiązuje się do 1 lipca r. b. urządzić łaźnię parową, dla wszystkich dostępną przez cały rok.

19. Płaca pracowników przy jednakowym zajęciu będzie zrównana.

20. Warunki niniejsze nie dotyczą osób, godzonych tylko na czas kampanji.

21. W razie ponownia strajku ze strony pracowników, warunki niniejsze przestają obowiązywać Zarząd.

22. Do końca bieżącej kampanji praca w święta i niedziele będzie wynagradzana podwójnie.

Borowiczki. dn. 21. XII — 1905 r.”

Należy dodać, że podczas walki robotników o poprawę bytu w cukrowni Borowiczki urzędnicy byli w ścisłym kontakcie z robotnikami za pośrednictwem chemika inż. Iwanowskiego i sympatyzujących z ruchem wyzwoleniczym P. P. S. innych urzędników, jak Jordan Włodzimierz i Zawadzki.

Wyniosłem jaknajsympatyczniejsze wspomnienia z tego okresu mej pracy w cukrowni Borowiczki. Panowała tam serdeczność i solidarność iście braterska, oraz umiejętność konspiracyjnej pracy.

### Powstanie organizacji zawodowej.

Latem 1906 r. odbyła się w cukrowni Borowiczki konferencja okręgowa z całego okręgu partyjnego P. P. S. Ze wszystkich miejscowości, gdzie mieliśmy tylko nasze koła partyjne, przybyli delegaci i w zupełnym spokoju i bezpieczeństwie zapewnionem obradowali cały dzień. Towarzysze miejscowi nakarmili i ugościli delegatów po przyjacielsku.

Zdaje się, że zaraz po strajku, a raczej od początku 1906 r., zaczęła się w Borowiczkach rozwijać organizacja zawodowa robotników cukrowni. Robotnicy otrzymali tymczasowe książeczki członkowskie, a Zarząd Związku miejscowego koła prowadził konspiracyjnie swe prace.

Jako okręgowiec prowadziłem przede wszystkim robotę partyjną, organizacyjno - polityczną. Ale przy tej pracy jednocześnie pomagałem robotnikom w cukrowniach prowadzić pracę zawodową. Byłem dwa razy w cukrowni Mała Wieś, gdzie odbyły się w mieszkaniach robotników konspiracyjne zebrania. W dniu 2 lutego (co przypadało zdaje się w niedzielę) miało się odbyć w cukrowni większe zebranie, coś w rodzaju wiecu. Odbyło się ono w niezwykle trudnych warunkach, więc opowiem tutaj o przyczynach tego wielkiego zgromadzenia.

Wyjechałem z Plocka w przeddzień, by po drodze do Małej Wsi załatwić sprawy organizacyjne w naszych partyjnych placówkach. 1-go lutego wieczorem 1906 r. przyjechałem do Bodzanowa z zamiarem odbycia wieczornego zebrania partyjnego, na którym mieliśmy omówić plan zorganizowania na drugi dzień wiecu publicznego po wyjściu ludzi z kościoła. Trafiłem jednak do Bodzanowa b. nieszczyśliwie, bo miałem adresy tylko do dwóch towarzyszy. Jeden z nich, tow. mechanik (miał swój warsztat na ulicy, prowadzącej w stronę cukrowni Mała Wieś), leżał chory na tyfus, więc niedługo tam zabawiłem, bo był prawie nieprzytomny i nie mógł mi udzielić żadnych adresów. Poszedłem więc do apteki, gdzie przewoźnik był nasz towarzysz. Kupiłem jakiś proszek, bo towarzysz nie zastałem i zapytałem o niego właściciela apteki. Odpowiedział, że wyjechał do narzeczonej do pobliskiego folwarku i że napewno rano jutro przyjedzie z całą rodziną narzeczonej do kościoła. Widocznie aptekarz (bojowy endek) znał przekonania swego przewoźnika i domyślił się, że ja także jestem socjalistą, bo zaczął mnie wypytywać i prosić, bym został na her-

bacie i przenocował w pokoju nieobecnego towarzysza. Zdecydowałem się przyjąć zaproszenie, bo naprawdę nie wiedziałem do kogo pójść, chociaż w Bodzanowie mieliśmy dużą organizację.

Nie przyznałem się z początku aptekarzowi, ale już późno w nocy powiedziałem mu, że jutro będę przemawiał na wiecu publicznym na rynku, gdy ludzie wyjdą z kościoła. Pokazałem mu przytem brauning, który miał mi służyć, gdyby policja chciała mnie aresztować.

Towarzysz przyjechał nazajutrz dość późno, namówił mnie, abym z nim, jego narzeczoną i jej rodziną poszedł do kościoła, gdzie zapewne spotkamy towarzyszy z Bodzanowa i Małej Wsi.

Poszedłem, prowizor poznał w kościele jednego z towarzyszy, którego poprosił, aby przygotował jakieś krzeselko albo taboret, jako „mównicę” dla mnie. Towarzysz ten szybko porozumiał się z innymi.

Po wyjściu z kościoła szybko pożegnałem się z narzeczoną towarzysza, poczem głośno wezwałem wychodzących ludzi, aby się zatrzymali, gdyż chcą im obwieścić ważną nowinę.

### Zgromadzenie publiczne.

Zdecydowałem się na odbycie takiego publicznego zgromadzenia na usilne prośby miejscowych towarzyszy, albowiem endecy przedtem urządzili wiec z białymi chorągiewkami patrytyczno - religijnymi i wymyślali bardzo na socjalistów, nazywając nas bandytami. Towarzysze chcieli się zrewanżować w pochodzie z czerwonym sztandarem, aby wykazać, że nie jesteśmy bandytami, ale rewolucjonistami, walczącymi o niepodległość narodu i lepszą przyszłość ludu robotniczego. Był to krok ryzykowny, ale towarzysze zapewniali, że w Bodzanowie jest wszystkich trzech policjantów, którzy nie będą mieli odwagi nas zaczepić.

Stałem na krzeselku, ludzie otoczyli mnie kołem, a ja zdjąwszy czapkę, mimo mroźnej pogody, zacząłem swoje przemówienie od walki ludu polskiego o niepodległość, najpierw pod wodzą Tadeusza Kościuszki, który wyzwolił chłopów z niewoli pańszczyźnianej. Dalej o wojnie wojska polskiego w 1831 r., a ostatnio 1863 r., gdy Rząd Narodowy znów rozpoczął walkę zbrojną z najazdem i ogłosił wolność obywatelskie dla całego narodu. Dziś znów stajemy do walki o niepodległość narodu, o lepsze jutro dla całego ludu pracującego. Słyszeliście pewnie, że w dużych miastach, jak Warszawa, Łódź, lud robotniczy występuje z bronią w rękę przeciwko tyranom moskiewskim i wszelakim gwałtownikom. Ten miejski lud robotniczy, to wasi bracia rodzeni, zmuszeni opuścić wioski i osady i udać się do miast do pracy w fabrykach i warsztatach. W miastach zorganizowali się pod wodzą Polskiej Partii Socjalistycznej i za swoje godło bojowe obrali czerwony sztandar, na którym wypisali hasło: Niepodległa Polska Ludowa. (C. d. n.)



## W obronie 300.000 drobnych dzierżawców

### LIST OTWARTY DO P. PREZYDENTA RP LITEJ

I PAŹDZIERNIKA ZNAJDĄ SIĘ DZIERŻAWCY BEZ PRACY, CHLEBA I ZIEMI.

Czcigodny Panie Prezydencie!

Dnia 1 października 1930 r. wygaśnie moc obowiązująca ustawy z dnia 31 lipca 1924 o ochronie drobnych dzierżawców rolnych. Ustawa ta broniła prawa do warsztatu pracy na roli około trzydziestu tysięcy dzierżawców niewielkie działki folwarczne najbiedniejszych chłopów w Polsce.

Żaden z dotychczasowych Sejmów w Polsce nie powziął się naruszyć istniejącej od lat więcej niż 10 ustawowej ochrony drobnych dzierżawców rolnych. Każdy z Sejmów bowiem rozumiał doniosłość ochrony egzystencji tych najczęściej bezrolnych i małorolnych chłopów, którzy w czasie wojen, gdy folwarki leżały odłogiem, objęli w posiadanie polacie pól zarosłych chwastem i pracą swoją zmienili je na żyzne łąny.

Sejm obecny i poprzedni poszły dalej: stanęły na zdecydowanym stanowisku uwłaszczenia drobnych dzierżawców rolnych, wzywając dwukrotnie — niestety bezskutecznie — rząd do przedstawienia sobie w określonym terminie projektu ustawy o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców. Sejm obecny, ponadto, rozumiejąc, że w dzisiejszej dobie najcięższej nędzy i bezrobocia na wsi nietylko nie można pozabawiać drobnych dzierżawców ochrony jednego warsztatu pracy na roli, ale należy tę ochronę wzmocnić, dnia 21 lutego 1930 r. przyjął projekt nowej ustawy, przedłużającej ochronę i rozszerzającej ją na nowe tysiące drobnych dzierżawców, którzy objęli działki dzierżawne po 28 sierpnia 1924 roku, dalej na drobne dzierżawy łąk i pastwisk; wreszcie na dzierżawę na spółkę i dzierżawy na odrobiek.

I nagle, jak piorun z jasnego nieba, na dzień przed uprawomocnieniem się tej nowej ustawy, Pan Prezydent zamknął sesję budżetową Sejmu i Senatu, później sesję odroczył i znowu zamknął. Ze strony rządu zrobiono słowem wszystko, by ustawa ta nie weszła w życie, natomiast nie nie zrobiono, by zabezpieczyć los tych trzystu tysięcy biedaków, którym na 1-go października 1930 r. grozi wraz z rodzinami utrata kawałka chleba.

Nie wspominamy tu przytem o ogromnej krzywdzie, jaka stała się miljonowym masom chłopskim przez to, iż z powodu przynusowej bezczynności Sejmu i Senatu nie mogą być załatwione ustawowo niezmiernie pilne projekty ustaw, między innymi nowelizacji ustawy o reformie rolnej (zniesienie poprzednich cen ziemi i udostępnienia jej biednym chłopom), reformy podatkowej, walki z kryzysem na wsi i wiele innych.

Panie Prezydencie! Szanujemy w Tobie Majestat Rzeczypospolitej, jako Jej

najwyższego przedstawiciela. Ale głębi bólu i troska o los tych setek tysięcy najbiedniejszych równocześnie upoważnia nas do powiedzenia Ci całej prawdy.

Przez swoje akty urzędowe, zamykające obrady Sejmu i Senatu, wzięłeś na swoje barki moralną i historyczną odpowiedzialność za skutki nieprześluzienia ustawy o ochronie drobnych dzierżawców po 1-go października 1930 r.

Na 1-go października 1930 r. chciwi i bezlitośni obszarnicy wyrzucą z działek tysiące chłopów z rodzinami, pozbawiając ich, ich żony i dzieci ostatniego kawałka chleba, ostatniej deski ratunku. Już dziś obszarnicy korzystając ze sztucznego wstrzymania przez Rząd wejście w życie nowej ustawy, całymi masami usuwają z gruntu wszystkich tych drobnych dzierżawców, którzy nie będąc chronieni przez dotychczasową ustawę, podpadają pod utrzymaną w mocy nową ustawę.

Zale, przekleństwa i płacz dzieci, już dziś, jako zapowiedź krwawej może tragedii na 1-go października — rozlegają się po wsiach Zamojszczyzny, Małopolski, Wielkopolski, gdziekolwiek się znajdują drobni dzierżawcy. Po wsiach idzie wieść, że obszarnicy i wrogowie Ludu swoimi wpływami spowodowali zamknięcie prac Sejmu i Senatu, by sparaliżować uwłaszczenie i wyrzucić bez pardonu niepotrzebnych im już biedaków.

Panie Prezydencie! Ci, co przedkładali Ci do podpisu daty zamykające obrady Sejmu i Senatu, mające polityczne cele, nie zwracali uwagi na wiadome im dobrze gospodarcze i społeczne skutki przynusowej bezczynności ustawodawczej parlamentu polskiego. Ale Ty, Panie Prezydencie, który reprezentujesz Najwyższy Majestat Rzeczypospolitej nie możesz pozwolić na obniżenie tego Majestatu w oczach żywciliści Polski — milionowych rzesz chłopskich.

Panie Prezydencie! Kończąc nasz list otwarty imieniem 20.000 małorolnych, zorganizowanych w Związku Zawodowym Małorolnych, mamy przekonanie, że Pan, Panie Prezydencie, który przez jakieś tragiczne nieporozumienie dopuścił mimowoli do niebezpieczeństwa głodu i nędzy grożącym tysiącym rzeszom drobnych dzierżawców, znajdziesz sposób, by odwrócić klęskę społeczną, krwawe zaburzenia krzywdzonych i wszystko to, co w razie nieprześluzienia ochrony drobnych dzierżawców grozi wsi polskiej na dzień 1-go października i następne bieżące roku.

Za Radę Główną

(—) Henryk Świątkowski pos. na Sejm

(—) Wład. Baranowski poseł na Sejm

## PRZEGLĄD PRASY

W interesie Polski.

„Nasz Przegląd“ dowodzi, iż propagowana przez Brianda idea Unji Europejskiej w niczym interesie nie leży tak bar dzo, jak w interesie Polski. Dowodzi tego w sposób następujący:

„Państwo Polskie, jako znajdujące się między dwoma kolosami — Rosją i Niemcami — jest zawsze w niebezpieczeństwie. Nasi sąsiedzi mają starą tradycję połączoną się i nie nie zapobieganie, aby to się nie stało w bliższej lub dalszej przyszłości. Nadto konflikt niemiecko - francuski jest na wygaśnięciu, z chwilą, gdy Alzacja i Lotaryngia już się Francji dostały. Nie w wojnie tedy, lecz w pokoju tkwi interes Polski, i to nie w „pokoju zbrojnym“, w pokoju chwilowym, lecz właśnie w pokoju trwałym, w pokoju rzeczy można wiecznym, opartym na niewzruszonych podwalinach zbratania narodów“.

Projekt Brianda — dowodzi „Nasz Przegląd“ — daje Polsce doskonały argument odmowy na wszelkie pretensje Niemiec co do rewizji granic. Polska może odpowiedzieć:

„Jesteśmy teraz w przededniu przebudowy Europy na nowych zasadach, przy których uregulowanie granic nastąpić będzie musiało zupełnie pod innymi niż dotychczas kryteriami. Dopóki to nie nastąpi wszystko musi pozostać po dawnemu, bo najmniejsze zmiany grożą nową rzezią światową“.

Jak kłamać — to zdrowo!“

Jeszcze 10 dni dzieli nas od zjazdu legionistów, a sanacyjno - fabrykancka „Republika“ w proroczym natężeniu już pisze o „nieudanej próbie rozłamu wśród legionistów“. Co więcej „Republika“ już widzi, jak „legionisi spieszą manifestacyjnie na zjazd do Radomia“.

Dalej donosi „Republika“, że mieszkańcy Radomia zadeklarowali „kilkadziesiąt tysięcy mieszkań“. Chcielibyśmy, aby „Republika“ nas łaskawie poinformowała, ilu to mieszkańców liczy Radom, że mogli zaofiarować kilkadziesiąt tysięcy mieszkań.

A wogóle na co tyle mieszkań? Czyżby do Radomia wybierały się wszystkie 4 brygady?

Ogromna rozpiętość.

„Naprzód“ przypomina udział przedstawicieli rządu w obchodach ku czci Okrzej, urządzonych przez BBS. i w związku z tem snuje następujące rozważania:

„Bądź co bądź — mógłby ktoś powiedzieć — nie zerwano w tych sferach kompletnie z czerwoną przeszłością: jeszcze jakieś isierki tła się ta barwa...“

Jakże często jednak odmiennym bywa stosunek do nieżyjących i do wspomnień, a do życia i do tego, co się chce zeń wymodelować dla siebie.

Komu naprawdę choć nieco bliskim pozostałby duch Okrzej, w kim lata, losy,



### Pełzające niebezpieczeństwo nocy!

Pluskwy przebywające podczas dnia w brudnych szczelinach, wypełzają w nocy, aby bolesnym kąsaniem przerywać nam sen i wypoczynek. Należy je wyniszczyć. Rozpylajcie Flit we wszystkie szpary i szczeliny. Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pchły, mole, mrówki, karaluchy, pluskwy oraz ich zarodki. Zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Nie płami. Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw.

**FLIT**  
Niszczy szybciej



dopieć wyżyn nie wywołałoby zmiany, palące mosty, łączące z przeszłością — ten nie mógłby rozpaść tak swoich nowych porównań, czy poglądów, aby jednym skrzydłem nad prochami Okrzej się zatrzymać, a drugim osłaniać nawet tych, którzy się w prochu tarzali przed pomnikiem carycy Katarzyny — i dopomagać im do rehabilitowania się w wolnej Polsce i pozwolić im nawet tej Polski rządów się dotykać! Czyż to nie daje miary, ile stopni naprawo przesunęła się ideologia steru rządu?

W najlepszym razie samoludzeniem się jest, gdy w obecnej chwili — polemiki w obozie leegionowym, czyta się w odczynie legionistów rządowych, że zawsze stoją wiernie przy ideologii Komendanta.

Więc każdy z nich w swoim duchu przechodził jakoby te same dosłownie

zmiany?..

W innym miejscu „Naprzód“ dopomina się, aby rząd zaprzestał pogroźek i rozwiązał Sejm, jeśli ma szczerzy zamiar go rozwiązać. Czytamy więc:

„Rząd grozi nam rozwiązaniem Sejmu. Niechaj nie grozi, tylko niech zrobi. Niech zrobi to — po co ma tylko grozić. Nie straszcie... kota szperką. Komu wraz z gębą nie wykręciło rozum, ten widzi, co dają ostatnie uzupełniające wybory do Sejmu. Słupy tylko nie widzi, że zwyciężyli skrajni z lewa i prawa. Tak będzie dopełniony i czwarty Sejm, a trzeci był ostatnim, który z rządem mówił w rekawie. Z czwartym Sejmem rząd p. Sławka nie będzie miał możliwości, nawet mówić, bo czwarty Sejm rozpędzi nie tylko rząd pułkowników, ale sięgnie i głębiej“.

X. Y. Z.

## Nieco o polskim Meranie

### „LETNIK“ W KUTACH NAD CZEREMOSZEM

Kuty. Piękna dolina Czeremoszu, osłonięta wysokimi lesistymi górami od chłodnych wiatrów. Suchy, łagodny klimat, minimalna ilość dni deszczowych i dużo, dużo słońca. Krótko mówiąc, rekordowe wprost warunki klimatyczne, które powinny być z tej miejscowości uczynić pierwszorzędną letniskę.

Niestety, tak nie jest. Kuty niezwykłe bogato uposażone przez naturę, śmiało mogą o sobie powiedzieć: „jakiemi nas, Panie Boże, stworzyłeś, takimi i masz“. Ani województwo, ani starostwo, ani gmina prawie nikt się nie przychylnia do tego, aby te piękna i zdrowa miejscowość podnieść, rozwinąć i uprzystępniać dla letników i kuracjuszy.

#### BALAGAN.

Raczej przeciwnie; od chwili wyławiania w Kołomyi na dworcu, do końca pobytu w Kutach towarzyszy letnikowi zorganizowany i irytujący balagan.

Od Kołomyi do Kut trzeba przebyć 45 — 50 km. i koni i autobusem. Autobus do dworca kolejowego nie dojeżdża. Byłoby to za proste, za rozsądne, a przedewszystkiem dla letników za mało... kosztowne. Stacja autobusowa oddalona jest od dworca kolejowego o 1½ — 2 km., którą to drogę trzeba przebyć w trzęsącej się dryndulce, pamiętającej chyba czasy pierwszych Piastów.

Istnieje podobno przepis, że autobusy powinny dojeżdżać do dworca kolejowego. Powinny, ale „nie śmia“, jak mnie poinformowano. „Nie śmia“, gdyż ponad obowiązującymi przepisami województwa, „koncern“ autobusów zawarł cichą umowę z „koncernem dryndulek“, a kosztą handlowe tej jedynie obowiązującej umowy ponosi letnik.

#### „KOMUNKACJA“.

Dryndulka podwozi cię wraz z бага-

żem do zaśmieconego placu t. z. stacji autobusów i zatrzymuje się dokładnie w odległości 5 kroków od autobusu.

— Wysiadajcie, panie, my przyjechali; tu już stacja.

— A co to kosztuje, tatuńciu, ta jazda?

— Ta szo, panie, z bagażem jak zawsze.

— Jeżeli, jak zawsze, to 2 zł. — odpowiadam sprzedawcy przygodnie o obowiązuje rzekomo taksie.

— Ta jakże 2 zł. Taż koni jeść muszą. Ta dodaj pan co!

Jeżeli pasażerem jest osobnik energiczny, to „koni“ ponad taksę jadają od 50 gr. do 1 zł. Bieda, jeżeli pasażerem jest osoba mało energiczna lub samotna kobieta. Wtedy okazuje się, że „koni“ nietylka jadają ponad taksę, ale muszą wypić dwie lub trzy wódki i zakąsić conajmniej jakimś z kawiozem.

#### „AUTOBUS“.

Przeładunkowi pasażera z dryndulki do autobusu towarzyszy uroczysty pochód wszystkich obecnych na placu t. z. byleów. Zaledwie zwróciłeś się do „tatuńcia“ z dryndulki, żeby ci przeniósł walizki, a zgromadzony tłum protestuje solidarnie:

— Un nie śmi! Jemu nie wolno! My też chcemy żyć, tu jest numerowy!

— Numerowy? Dawać numerowego!

Z tłumy wysuwa się nawałt nagi obdartus, odrzuca konkurentów i chwytając za walizki, „Numerowy, to ja!“

#### „NUMEROWY“.

— Pan numerowy? A gdzie numer? „Numerowy“ jedną ręką broni walizki, drugą zapuszcza w łachmany i tryumfując wiejeza niemał na nagich pierśiach blaskie z numerem sześć.

Przeniesienie walizek na autobus (dystans 5 kroków) kosztuje o 100% drożej, niż np. na dworcu w Warszawie. Ale i autobusy są również o tyle dro-

ższe, niż podmiejskie autobusy warszawskie, mają jednak pewne urozmaicenia, których gdzieindziej nie obserwowałem. Przedewszystkiem „kasjer“ przed wydaniem biletu, uprzejmie proponuje wypicie szklanki wody sodowej; jeżeli nie chcesz wody czystej, to proponuje „z sokiem wisniowym“, jeżeli i z „wisniowym“ nie chcesz, to wtedy już bez żadnych trudności wydaje ci bilet do Kut za zł. 7 gr. 50, t. z. od dworca kolejowego do Kołomyi, chociaż za dystans od dworca do stacji autobusów zapłaciłeś „tatuńciowi“ z dryndulki 2 — 3 zł. i w ten sposób z mizernego letnika awansowałeś na przysięgłego członka towarzystwa popierania krajowej hodowli koni.

#### PODRÓŻ.

Autobusy Kołomyja — Kosów — Kuty posiadają i drugą godną uwagi właściwość fizyczną, a mianowicie nieograniczoną rozciągłość miejsc dla pasażerów. Skoro tylko „konduktor“ zobaczy piechura, podążającego w tę samą stronę, natychmiast autobus zatrzymuje i uprzejmie zaprasza do wnętrza:

— Ta sidajcie, tatuńciu, ta sidajcie, mamuńciu.

Tatuńcio lub mamuńcia trochę się przez grzeczność certują, trochę się targują, lecz wreszcie siadają i w autobusie staje się coraz bardziej duszno, ciemno, ale zato „przyjemno“.

#### „MIESZKANIE“.

Kres podróży. Rynek w kr. (ólewskim?) m. Kuty. Ponownie procedury autobusowo - tragarzkiej, przy żywym współudziale conajmniej połowy stałych mieszkańców Kut i życzliwej neutralności policji i wreszcie pierwszorzędnym pensjonat u... Truńci. Osobliwością pensjonatów, poza pięknym widokiem na odległe góry na Wyżence, jest bezpośredni widok na odległy o 10 kroków od mieszkania chlewik z kilkoma doskonałymi odkarmionymi świnkami, co wszystko razem wraz z zapaszkami i całodziennym utrzymaniem kosztuje 9 zł. dziennie od osoby.

Dwudniowy pobyt w pensjonacie i doświadczenie innych pensjonarzy utwierdziły mnie w przekonaniu, że wśród wszystkich stołowników Truńci świnki cieszą się największymi względami.

Letnicy rozsłani i wypraktykowani, których trwała słoneczna pogoda i piękne okolice rok rocznie zwabiają do Kut, stołują się zazwyczaj u p. Mojżeszowiczowej, która, dzięki wyborowej kuchni i osobistym zaletom towarzyskim, gromadzi u siebie przevažającą ilość letników warszawskich. Dobrze prowadzona, a przystosowana do gustów publiczności warszawskiej jest również restauracja warszawianina p. Keckiego.

#### Z TRUDEM ŻYC MOŻNA.

Zresztą w Kutach, przy pewnych staraniach urządzić się można i bardzo tanio i dobrze. Napływ letników, a w szczególności warszawiaków, jest w różnych latach różny i, zdaniem naszym, zależny wyłącznie od inicjatywy i energii władz gminnych.

Niewątpliwie jest to święta prawda, co mi w Kutach powiedział, że letnicy są stworzeni na to, żeby wydać pieniądze. Owszem, z letników można ciągnąć, ale przecież trzeba im wzajemnie choć cośkolwiek dać i pobyt jakoś umożliwić.

Czeremosz jest rzeką piękną, plaża stosunkowo dobra, ale żeby tam się dostać, trzeba conajmniej zdeścić parę butów, a nogi ubezpieczyć od wypadku. Natomiast stale tonące w tumanach pyłu ulice Śniatyńska i Kosowska posiadają i nawet dobre chodniki.

Deszcz w Kutach, to szklanka wody wylana na 8000 mieszkańców, wliczając w to letników. Przy najlżejszym wietrzyku podnoszą się tumany pyłu. Ze mieszkańców Kut obowiązek skrapiania ulic skwapliwie przerzucają na administrację niebieską, to jeszcze rozumiem, ale że p. starosta jakoś zapomniał o obowiązkujących pod tym względem przepisach, to już jest trochę dziwne. Wszakże p. starosta więcej niż letnikom powinno zależeć na tem, by miasteczka w

jego starostwie wyglądały i czysto i ładnie.

#### WARTO POMYSLEĆ I O KUTACH.

Rozumiem, że budżet Kut jest bardzo skromny, raptem 160.000 zł. Ale przecież ukrócenie „koncernu“ operatorów autobusowo - tragarzskich, nie wymaga żadnych nakładów pieniężnych. Przecież podróz z Kołomyi do Kut, t. j. 45 do 50 km. przy doliczeniu za bagaż wynosi do 15 zł. od osoby, przejazd autobusem podmiejskim warszawskim dystansu 100 km. kosztuje 9—10 zł.!! Różnica uderzająca.

Kontrola nad pensjonatami musi być również wzmocniona, a segregacja na kategorie pod względem wygód i porządku bardziej skrupulatna. Trudno przecież żądać od letnika, by zabierał ze sobą na letnisko cysternę Flitu i wagon proszku perskiego.

Ceny za mieszkania same w sobie wysokie nie są. Ale, jeżeli się weźmie pod uwagę, że w Inowrocławiu pokój ładnie i wygodnie umeblowany, ze światłem elektrycznym, wodociągami i kanalizacją kosztuje 3 zł., to cena pokoju w Kutach zł. 2 gr. 50 bez tych wszystkich wygód jest niewspółmierna.

Kuty niewątpliwie mogą i powinny się stać polskim Meraniem, ale obecnie są tylko galicyjskim małym miasteczkiem. I dlatego też, do minimum wygód, trzeba przystosować i minimum cen.

I zresztą za podstawę kalkulacji trzeba wziąć piosenkę Krukowskiego, że trzeba mieć do minimum, trzeba mieć te smaki:

kiedy można, kiedy trzeba, kiedy nie, a kiedy tak.

Rozwój Kut, jako letniska, leży w zupełności w rękach zarządu gminy. Ale zarząd gminny, nie może traktować tak spraw, jak owa huculka, która skarżyła się, że jej susza niszczy ogórki. Gdy zwrócono jej uwagę, że przecież jest studnia i mogłaby sama podlewać, odpowiedziała:

— Ta szo, panie, Boh paływa.

Jenny.



**„R. 100” W AMERYCE**

UDALY PRZELOT NAD ATLANTYKIEM.

Sterowiec angielski „R 100” przeleciał dziś rano nad wybrzeżem kanadyjskim i był widziany nad St. Hubert i nad Belle Isle.

Załoga i pasażerowie czują się dobrze.

**„POŻAR W OPERZE”  
PRZEZ RADJO**

PANIKA WŚRÓD RADJOSŁUCHACZY

Tygodnik londyński „World Radio” podaje w jednym z ostatnich numerów sensacyjny wprost opis konsternacji wśród wielo-miljonowej rzeszy radjosluchaczy, którzy zwracali się telefonicznie, listownie lub telegraficznie do Towarzystwa Radjofonicznego Brytyjskiego z niepokojącymi pytaniami, czy w studio nie stało się jakieś wielkie nieszczęście w rodzaju samobójstwa popełnionego przez Speakera lub, czy... w Londynie są rozruchy.

Z podobnymi zapytaniami, tak samo zaniepokojeni, zwrócili się do radiostacji w Pradze, radjosluchacze czescy.

Wkrótce wyjaśniło się, że to radiostacja praska nadawała sztukę radiową Grmela p. t. „Pożar w operze”. Oczywiście zaniepokojeni byli tylko ci z pośród radjosluchaczy, którzy nie czytali zapowiedzi o tej osobliwej transmisji: podanej szczegółowo w dziale programów Radio - Journala (oficjalnego organu tygodniowego radjofonii czeskiej).

Sztuka ta, pełna realistycznie odwzorowanych dramatycznych momentów katastrofy pożaru w Operze, zyskała wielką popularność. Obecnie jest w opracowaniu tłumaczenie niemieckie tej sztuki dla radjofonii niemieckiej.

Podobno zainteresowały się nią również inne radjofonie europejskie, zwłaszcza te, których abonenci ujawniają upodobanie do transmisji realistycznych, działających silnie na nerwy.

**Taryfa dla numerowych**

Ministerjum Komunikacji ustaliło jednolity wzór taryfy dla numerowych na terenie całego kraju. Taryfę szczegółową ustala według wzoru właściwa dyrekcja kolei. Ministerjum Komunikacji wydało ściśle zlecenie, aby zawiadowcy stacji wykazywali taryfę w dostatecznej ilości w budynkach stacyjnych i na peronach tak, aby podróżni mogli się szybko i łatwo orientować. Uszkodzone ogłoszenia taryfowe muszą być natychmiast zastąpione nowymi.

**ŻMIJA**

Strach padł na matki warszawskie. Bo gdzie tu dziatki będą mogły się bawić spokojnie, gdy w miejskich ogrodach czyha na nie niebezpieczeństwo jadowitej żmii.

Na szczęście — niebezpieczeństwo odkryte nie jest już tak groźne. Można się przed nim zabezpieczyć, jak to uczyniły warszawskie ogrody, przeskakując trawniki i zgrupowania krzewów.

Nasua mi się tylko zabawna refleksja. I w życiu często zbliżają się do ludzi różne niebezpieczeństwa, których ci się nie spodziewają. I tylko dlatego, że się niespodziewają, są one niebezpieczne. Sek w tem, żeby się w porę spostrzec i poznać na nich.

Niebezpieczeństwem życia jest niepewna przyszłość. Najlepsze zarobki, ba nawet majątek duży, ulokowany w interesach nie gwarantuje spokoju jutra. I to, i to, może zowieść. Różnie bywa — wszak fortuna kołem się toczy.

Nie zawiedzie tylko rzecz bezwzględnie pewna: polisa ubezpieczeniowa PKO. i książeczka oszczędnościowa PKO. Są to strażnice przyboczne człowieka, które go pilnują od nieoczekiwanego ukaszenia przez żmiję życia.

Lepsze są od szczepionki, bo zabezpieczają zgóry — są ochronne. Polisa staje się obowiązującą i czynną zaraz po wpłaceniu pierwszej raty. Na wypadek śmierci ubezpieczonego rodzina jego ma być zabezpieczona (w razie śmierci z wypadku PKO. wypłaca podwójną premię). Ubezpieczyć się może każdy bardzo łatwo, bo PKO. nie wymaga badania lekarskiego.

J. L.

**POKWITOWANIA**

NA BIBLIOTEKĘ IM. STEFANA OKRZEI (ŁANCUCH PRASOWY).

Tow. Ewa Kalinowska składa zł. 3 i wzywa tow. Jadwigę Szymanowską.

Tow. Zofia Kalinowska składa zł. 3 i wzywa tow. Zofję Hartlebiankę.

Senator dr. Daniel Gross 10 zł.

NA LETNIE OBOZY CZERW. HARCERZY

Tow. Wł. Kobylański z Grodziska zł. 3.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Pracownicy „Robotnika” zł. 79.94.

Aleksander Wysokiński zł. 5.

**Kronika polityczna**

POWRÓT MIN. ZALESKIEGO.

Wczoraj wrócił z Krynicy Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski i objął urządowanie.

URLOP MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Wobec wyjazdu na urlopy Ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego i wiceministra Doleżala, kierownictwo Ministerstwa objął czasowo podsekretarz stanu w M. P. i H. p. Kożuchowski.

SZWAJCARSKIE ŚWIĘTO NARODOWE.

Na dzień dzisiejszy przypada święto narodowe szwajcarskie z okazji 639-jej rocznicy utworzenia Federacji Szwajcarskiej. Stowarzyszenie Szwajcarskie w Polsce organizuje w tym dniu zebranie towarzyskie dla kolonii szwajcarskiej w Warszawie.

**NIE JEDŹCIE DO TURCJI  
OSTRZEŻENIE MIĘDZYNARODÓWKI  
ROBOTNIKÓW  
DRZEWNYCH**

Biuro Międzynarodówki robotników drzewnych nadesłało do polskich organizacji robotniczych ostrzeżenie przed przyjmowaniem pracy w tureckich przedsiębiorstwach drzewnych, oraz w zarządzie tureckich lasów państwowych. Ostrzeżenie to jest tembardziej na czasie, ponieważ w Warszawie bawi dr. Essad Muhir, dyrektor tureckich lasów państwowych, który chce zaangażować polskich robotników drzewnych do pracy w Turcji. Międzynarodówka stwierdza, że warunki pracy i płacy są tureckim przemysłu drzewnym niesłychanie dla robotników niekorzystne i dlatego nie należy bezwarunkowo dać się skusić obietnicami i pod żadnym warunkiem nie wyjeżdżać do Turcji w poszukiwaniu pracy.

Zarząd Centralny Związku robotników przemysłu drzewnego.

**BEZROBOCIE**

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 19 do 26 lipca włącznie wykazuje

198,606

bezrobotnych, w tej liczbie

49,949

kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 142.

Bezrobocie zmalało w P. U. P. P.: Łódź miasto o 623, Sosnowiec o 488, Poznań o 480, Białystok o 406, Radom o 194, Kalisz o 172, Grudziądz o 158, Gdynia o 157, Piotrków o 146 etc., wzrosło natomiast w P. U. P. P. Żyrardów o 1905, Łódź okręg o 464, woj. śląskie o 419, Lwów o 139 etc.

Podług zawodów zwiększyła się liczba bezrobotnych włókienników o 892, hutników szkła o 160, hutników metalu o 131, górników o 120, zmniejszyła się natomiast liczba pozostających bez pracy robotników budowlanych o 520, reszta przypada na robotników niewykwalifikowanych.

**16.100 BEZROBOTNYCH  
W WARSZAWIE**

W okresie tygodniowym od 21 do 26 lipca włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 16.100, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.750. W porównaniu z poprzednim tygodniem, ilość pozostających bez pracy, zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych, nie uległa znowu zmianie, mimo bowiem podjęcia robót publicznych i zatrudnienia na nich pewnej liczby bezrobotnych, ogólna liczba pozostających bez pracy nie zmniejsza się, gdyż dotąd niezarejestrowani bezrobotni wznowili ewidencję w urzędzie w celu otrzymania pracy.

Wysłano jako kandydatów do pracy 740 osób, w tej liczbie 65 pracowników umysłowych, otrzymało zaś pracę 622 osoby, w tej liczbie 16 pracowników umysłowych. Zasiłki wypłacono 3.981 osobom.

**NIEZWYKŁY POPIS  
AKROBATYCZNY  
NA SAMOLOCIE. SKOKI  
Z 2.000 METRÓW**

W dniu 3 sierpnia r. b. o godz. 16.30 na lotnisku cywilnym przy ul. Topolowej odbędzie się niezwykły popis akrobatyczny.

Słynny akrobata p. K. W. Kunau zwany „królem akrobacji w przestworzach” wykona szereg ewolucji na samolocie.

P. Kunau wykona kilka skoków ze spadochronem z różnych wysokości. Przebiegiem popisów będzie skok z samolotu z zamkniętym spadochronem, otwarcie nastąpi na 150 mtr. nad ziemią.

**Z ŻYCIA PARTJI  
WARSZAWSKA ORGANIZACJA  
P. P. S.**

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA PPS. Posiedzenie Komitetu dnia 1 sierpnia o godz. 6 wiecz. w lokalu, Długa 19.

Proszeni są tow. tow.: Wólczyński, Deren, Ben, Marchewka, Arciszewski, Fijałkowski, Polakowski.

PIĄTEK, 1 sierpnia.

Na wszystkich dzielnicach partyjnych odbędą się zebrania z referatami. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

SRÓDMIESIE. O godz. 7 w lokalu Warena 7 — ref. tow. Goldmana Wacława.

POCZTOWA. O godz. 7 wiecz. w lokalu Warena 7, — ref. Goldmana Wacława.

PRAGA. O godz. 7 w lokalu Żabkowska 41-43 — ref. tow. Baryka Antoni.

POWISŁE. O godz. 7 wlocz. w lokalu ul. Czerwonego Krzyża 20, — ref. tow. Winterok Ludwik.

GROCHÓW. O godz. 7 w lokalu Osiecka 33 — ref. tow. Benkiel Stanisław.

MARYMONT. O godz. 7 w lokalu Mickiewicza 1 — ref. tow. Neubauer Karol.

MOKOTÓW. O godz. 6 wiecz. w lokalu Chocimska 23 — ref. tow. Zdanowski Antoni.

NOWE - BRUDNO. O godz. 7 wiecz. w lokalu Siedzibna 5 — ref. tow. Schayer Wacław.

STARÓWKA. O godz. 7 wiecz. w lokalu Długa 19 — ref. tow. radny Zawadzki Edward.

WOLA - CZYSTE. O godz. 7 wiecz. w lokalu Grzybowska 57 — ref. tow. radny Hartleb Tadeusz.

JEROZOLIMA. O godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno 53 — ref. tow. Wąsik Antoni.

OCHOTA. O godz. 7 wiecz. w lokalu Przemyska 18 — ref. tow. Wysocki Władysław.

CZERNIAKÓW. O godz. 7 wiecz. w lokalu Nowosielecka 1 — ref. tow. Rutkiewicz Jan.

KAMIONEK. O godz. 7 wiecz. w lokalu Zamojskiego 20 — ref. tow. Jabłoński Tadeusz.

POWISŁE. O godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu.

STARÓWKA. O godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu.

**Organizacja  
Młodzieży T. U. R.**

STAROMIEJSKIE KOŁO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R. IM. JAURESA zawiadamia, że w sobotę 2 sierpnia b. r. odbędzie się w lokalu, Długa 19 min. 10 punktualnie o godzinie 7-mej wieczór ogólne zebranie członków.

Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

**CZAS TO PIENIĄDZ**

JAK SIĘ TRACI CZAS W URZĘDACH.

„Czas to pieniądź” — napis ten spotykamy we wszystkich prawie urzędach i instytucjach państwowych; przy kasach na stacjach kolejowych i t. d.

Składając podanie o posadę, musiałem dołączyć do niego, między innymi świadectwo bywalstwa. Starając się o nie, miałem sposobność zetknąć się ze Starostwem w Grójcu i przekonać się, jak tam np. stosują się do tej dewizy. Co się tyczy mojej sprawy, to jeszcze nic specjalnego, chociaż jedno zaświadczenie obywatelstwa kosztowało mnie 3 dni czasu, pomimo, że urodziłem się w powiecie, w którym mieszkam obecnie u rodziców, mających obywatelstwo, ale patrząc na załatwianie spraw innych, nie mogę o tem zamilczeć.

Czekając w poczekalni starostwa, na podpis p. starosty (ni mniej, ni więcej, tylko 3 godziny, pomimo tego że p. starosta był obecny) byłem świadkiem następującej sceny: Pewna niewiasta patrząc na napis „Czas to pieniądź” mówiła prawie ze łzami w oczach „Mój Boże, pisze się, że czas to pieniądź, a tu człowiek siedzi już od samego rana i nie może załatwić swojej sprawy”.

Okazało się, że obiecano pożyczkę jej pieniędzy, w celu podniesienia gospodarstwa rolnego i przychodzi po nie już od 4 tygodni w każdy czwartek i piątek i nie może ostatecznie sprawy tej załatwić. Mówiła starszuszka z płaczem: „gdyby powiedziano mi od razu, niech pani przyjdzie wtedy i wtedy to się pani wszystkiego dowie, albo od razu odmówiono mi pożyczki, ale tu znowa człowieka z dnia na dzień i tak bez końca”.

Gdybym nie odczuł podobnych rzeczy na własnej skórze, albo nie był świadkiem jeszcze innych spraw, to może bym temu nie wierzył, ale patrząc na załatwianie interesantów w mojej obecności utrwaliłem się w przekonaniu, że owa kobieta miała rację.

A przecież czas to pieniądź!

P. X.

**Dr. Z. FAJNCYN**

Leszno 36.

Specjalista chorób wenerycznych, piciowych i skórnych. Analizy krwi. Przyjm. 9 r. — 9 w.

**ZWYŻKA CENA NA PSZENICĘ I TŁUSZCZE**

Aj. PRESS donosi, że Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił w dniach ostatnich wprowadzić podwyższenie cen przywozowych na pszenicę, mąkę pszeną, kaszę i smalec oraz słoninę do wysokości zł. 17.50 za 100 kg. pszenicy, zł. 25.50 za 100 kg. mąki pszennej, zł. 24 — za 100 kg. kasz osobno niewymienionych w taryfie celnej, 100 zł. za 100 kg. smalcu, 80 zł. — za 100 kg. słoniny świeżej i 120 zł. za 100 kg. słoniny wędzonej.

Zwyżka cła na pszenicę liczy się z tem, że powierzchnia uprawy pszenicy wzrosła w ub. roku w porównaniu z r. 1928 z 1.289.600 ha. na 1.426.944 ha. Urodzaje pszenicy oceniane są na bardzo dobre. Liczyć się należy nie tylko z pokryciem własnego zapotrzebowania, lecz nawet z możliwością osiągnięcia pewnych nadwyżek na eksport.

Ze względu na nadmierny import smalcu zagranicznego, hamujący rozwój produkcji hodowlanej trzody tłuszczonej, podwyższenie cła na słoninę i smalec, jednak jednocześnie w celu popar-

cia krajowej przeróbki przemysłowej surowców tłuszczowych oraz rozwoju przemysłu rafineryjnego, wprowadzono ulgę celną w wysokości 60 proc. dla tłuszczów zagranicznych nierafinowanych.

Dotychczasowy system zwrotu cła przy eksporcie zboża i produktów przemianu został o tyle ograniczony, że wprowadzono go tylko na trzy miesiące, to jest do 31 października b. r. Dalsze stosowanie, względnie ograniczenie tego systemu będzie zależeć od sytuacji na rynku międzynarodowym i wewnętrznym.

Ze względu na trudności w eksporcie nierogacizny na dotychczasowe rynki zbytu zostało uznane za konieczne podwyższenie zwrotu cła przy wywozie bekonów i szynku do zł. 25 — za 100 kg., gdyż przemysł bekonowy, stale rozwijający swą ekspansję eksportową, jest bardzo poważnym odbiorcą świń żywych. Produkcja bekonów stanowi już obecnie około 35 proc. ogólnego eksportu świń i mięsa wieprzowego.

**Wiadomości z całego kraju**

BIŁGORAJ

KRZYWDA DROBNYCH DZIERŻAWCÓW ROLNYCH

POSEŁ SOCJALISTYCZNY W „CZUŁEJ” ASYŚCIE POLICYJNEJ.

20 lipca 1930 r., z inicjatywy Związku zawodowego małopolskich odbyło się w Chmielku, gm. Łukowa, pow. biłgorajskiego zgromadzenie chłopskie pod hasłami: „Precz z atakami na prawa drobnych dzierżawców rolnych! Żadamy sprawiedliwej likwidacji serwitutów!” Zebrani drobni dzierżawcy i posiadacze osad serwitutowych z zainteresowaniem wysłuchali przemówienia posła tow. Świątkowskiego, przedstawiającego grozę położenia setek tysięcy drobnych dzierżawców rolnych, których Rząd, przez zamknięcie prac Sejmu i Senatu, pozbawia ochrony ustawowej, zostawiając w ten sposób masy biednego chłopstwa bez ostatniego kawałka chleba. Mówca omówił krzywdę posiadaczy serwitutów, którym od kilku lat Ordynacja Zamojska nie wydaje budulca serwitutowego, a ponadto — setki gospodarstw chłopskich wystawia na licytację za rzekome „defraudacje” leśne, właściwie zaś za pobieranie z lasu niewydanego przez Ordynację budulca.

Krzywda chłopów wydymnia się szczególnie obecnie, gdy otrzymali oni już za serwitut tereny leśne, z których pochodzą drzewa rzekomo „zdefraudowane”. W ten sposób chłopci są licytowani za cięcie własnego lasu.

**OTWOCK**

FAKTORSKIE METODY BEBESOWCÓW

Członkowie Bebesowskiego Związku pośredników przy wynajmie mieszkań w Otwocku: Majer Tunik, Mojżesz Kiferbaum i niejaki Abram Awmulek obchodzą z ramienia Związku bebesowskiego otwockie pensjonaty oświadczać, że ich związek nie przestrzega ani 8-godzinnej dnia pracy, ani ustaw so-

cialnych i wobec tego namawiają do wypowiedzenia pracy członkom klasowego Związku, mówiąc, że na ich miejsce przystąpią sami do pracy za o wiele mniejsze wynagrodzenie i pod o wiele gorszymi warunkami.

Rzeczywiście faktorskie metody.

**Co słychać w Warszawie?**

DWIEŚCIE TYSIĘCY ZŁ. STRAT MAJA  
TRAMWAJE W LIPCU.

Tramwaje warszawskie znalazły się w wielkich kłopotach. Liczba pasażerów spada. Od 1 kwietnia do 1 lipca liczba pasażerów spadła o pół miliona; w lipcu o 800 tysięcy osób. Kasy tramwajów straciły w lipcu przeszło 200 tysięcy zł.

NOWY WIELKI SKWER W WARSZAWIE.

Dział ogrodniczy magistratu przystąpi w najbliższym czasie do urządzenia obszernego skweru naprzeciwko Instytutu Radowego im. Skłodowskiej - Curie. Skwer ten przylegać będzie jednym bokiem do ul. Wawelskiej. Obejmuje on przeszło 1/2 hektara. O ile nie zajdą trudności, skwer ten będzie oddany do użytku publicznego w maju roku przyszłego. Na skwerze tym przewidziana jest okrężna aleja cieniasta, dwa place do gier dla dzieci etc. Skwer ten przecięty będzie przez środek ulicy.

ASFALT W RYNSZTOKACH.

Zarząd wydziału technicznego uchwalił ułożyć na pl. Teatralnym przed magistratem, tytułem próby, prasowane płyty asfaltowe w rynsztokach zamiast dotychczas używanej granitowej kstoki, na długości około 60 metrów. Prasowane płyty asfaltowe mają być tańsze i trwalsze od kostki granitowej.

SKARGA MIESZKAŃCÓW ŻOLIBORZA NA WADLIWOŚĆ SIECI KANALIZACYJNEJ.

W domach Warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej na Żoliborzu, oraz okolicznych każdy ulewny deszcz powoduje katastrofalny

zalew dziedzińców, piwnic i kanałów centralnego ogrzewania.

Wczoraj, poraz czwarty, znaczne ilości wody, wydobywającej się z kanałów miejskich poczyniły znaczne szkody.

Rozwiązaniem powyższej sprawy byłoby wybudowanie kolektora, który odprowadzałby wody burzowe.

W sprawie tej interwenjowała u p. wojewody Olpińskiego specjalna delegacja lokatorów zagrożonych domów. Wojewoda Olpiński skierował sprawę do właściwego starostwa grodzkiego w celu dokonania oględzin. W tej samej sprawie delegacja uda się do p. prezydenta miasta.

Z MUZEUM PRZEMYSŁU I ROLNICTWA.

Zbiory Muzeum Przemysłu i Rolnictwa będą przez m. sierpień zamknięte dla publiczności.

**STAN POGODY**

DZIŚ POCHMURNO I PRZELOTNE  
DESZCZE.

Według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z d. 31 b. m. Wczoraj o godz. 10-tej temperatura — 18.2 Cels., wilgotność 74 procent, stan nieba: pochmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na południu i wschodzie Polski pochmurno z deszczem, poza tem zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.



## PRZED WYBORAMI W NIEMCZECH

### STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE PRZESTAŁO ISTNIEĆ — NARODZIŁA SIĘ PARTJA PAŃSTWOWOŚCI RZESZY

Z Berlina donoszą, że w Reichstagu obradował wczoraj przez cały dzień naczelny komitet partii demokratycznej Niemiec. Na porządku dziennym była kwestia rozwiązania partii. Po ożywionej dyskusji przyjęta została rezolucja, w której naczelny komitet wyraża swoją zgodę na utworzenie partii państwowości Rzeszy, oddającą nowemu stronnictwu cały swój aparat do rozporządzenia.

Rozwiązana dziś partia demokratyczna powstała w listopadzie 1918 r., natychmiast po klęsce na froncie.

W owym czasie żadne inne stronnictwo nie liczyło tylu wybitnych ludzi jak niemiecka partia demokratyczna. Należeli do niej m. in. prof. Max Weber, twórca konstytucji weimarskiej, prof. Hugo Preuss, Henryk Naumann, Walter Rathenau, publicyści tej miary, co Teodor Wolff, późniejszy prezes Banku Rzeszy dr. Schacht, hr. Montgelas, prof. Meinel, Hans Delbrück.

W weimarskiej konstytucji w r. 1919 demokraci posiadali 75 posłów lecz już podczas wyborów do pierwszego

Reichstagu po wojnie w r. 1920 spadła ilość ich mandatów do 40. Również podczas obywatelskich wyborów r. 1924 partia demokratyczna nie zdołała powiększyć liczby swoich członków. Odwrotnie podczas pierwszych wyborów r. 1924 spadła liczba ich mandatów do liczby 28, a podczas drugich wyborów, wywołanych rozwiązaniem Reichstagu liczba ta podniosła się zaledwie o 4, wynosząc 32 posłów. W r. 1924 przyszło do pierwszej wielkiej sekcji w partii z okazji głosowania w sprawie wyłączenia księżycy domów panujących. Z partii wystąpił wówczas m. in. również prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht. Wybory w r. 1928 ujawniły dalszy upadek partii. Lista demokratyczna, która przy wyborach do konstytucyjnego rozporządzała 5 milionami głosów, w r. 1928 wynosiła zaledwie 1 1/2 miliona głosów. Ilość posłów wynosiła 25. Kryzys partii ujawnił się jaskrawo, gdy przed paroma laty partię zaczęły opuszczać tak wybitne osobistości, jak b. prezydent Badenji dr. Hellpach i b. prezydent Oldenburgji Tanten.

### PRZYWÓDCA DEMOKRATÓW WSTĄPIŁ DO PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Berlin, 30 lipca (PAT). Jeden z wybitniejszych demokratów niemieckich, przywódca dążeń demokratycznych Erkelens przeszedł do stronnictwa socjal-demokratycznego. W liście swym, ogłoszonym w dzisiejszym wydaniu „Vorwärts“, Erkelens zarzuca między innymi, że niemieckie stronnictwo demokratyczne stało się coraz bardziej ofiarą nacjonalistycznych hasel.

Wskutek niepomysłnych dla partii wyborów w r. 1928, partia demokratyczna stała się tak bojaźliwa, że wykazała coraz wyraźniejszą potrzebę oparcia się o stronnictwo pravicowe.

Polityka Brüninga, pisze Erkelens — rwała demokrację ostateczny cios.

Partia demokratyczna w czasie rządu Brüninga stała się niewolnicą interesów najbardziej reakcyjnych ugrupowań politycznych.

W ostatnich czasach trudno było zorientować się w partii, o co jej właściwie chodzi. Z dnia na dzień zmieniała swoje stanowisko polityczne, przechylając się raz ku partiom pravicowym, to znowu ku partiom lewicowym.

Na zakończenie przypomina Erkelens, że również Naumann, twórca nowoczesnego ruchu demokratycznego w Niemczech, dwa razy, t. j. w roku 1903 i w 1918 miał zamiar wystąpić z partii demokratycznej by przejść do stronnictwa socjalistycznego.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT-a. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.25 — 15.15 Przerwa. 15.15 — 15.35 Komunikat gospodarczy. 15.50 — 16.15 Przerwa. 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 — 17.25 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych. 17.35 Odczyt p. t.: „Na jeziorach naszej północy” — wygł. prof. Stanisław Sumiński. 18.00 Koncert orkiestry salonowej pod dyr. Karola Poraj — Koźmińskiego. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 „Kwadrans buchaltera”. 19.35 — 19.45 Płyty gramofonowe. 19.45 Giełda rolnicza. Zegar wybije godzinę ośmą. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. 22.00 W krainie „Kawioru i szarańczy” — wygł. p. Wacław Czosnowski. 22.15 — 22.30 Komunikaty.

Dźwiękowe CASINO Nowy-Swiat 50  
Kino Początek 6, 8 i 10.

DZIŚ PREMIERA!  
SENSACJA NAD SENSACJĄ!  
ulubieniec publiczności

KEN MAYNARD  
i czarująca  
KATHRYN CRAWFORD  
w śpiewno-dźwiękowym dramacie p. t.  
SENOR AMERICANO

„COLOSSEUM“ NOWY-SWIAŁ 19  
Kino Początek 6.

Ceny od 1 zł.  
KOLLEEN MOORE  
oraz bohater „Łodzi podwodnej Nr. 44”  
James Hall w nowym ujętym dramacie o upojonej miłości p. t.

„TWOJE CZARNE OCZY”  
Program uzupełnia Ken Maynard w sensacyjnym filmie p. t.

„Pod sztandarem bezprawia”  
W Małej Salii: Słynny romans z życia rosyjskiego „PRZY KOMINKU” w roli gł. Wiera Chotodajna.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR MIEJSKI  
Hipotezna 8 Długa 25  
Początek o godz. 6.30.  
Dla młodzieży dozwolony

BAGAŻOWY Nr 13  
(dramat)

Leatrice Joy  
i Mc. Laglen  
NA POMOC (komedia)

Wł. Foxfilm. Nadprogram: Szwajcaria.

Najwybitniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy  
POLA NEGRI PALACE  
WIERZBOWA 7. Tel. 330-77.

Początek o godz. 6, 8 i 10 w.  
Dziś i codziennie wielka tragiczna ekranowa  
Norma Shearer oraz Lewis Stone  
w fascynującym dramacie salonowym p. t.

„BŁĄD OJCA”  
Wytwórni Metro Goldwyn Mayer.  
Nadprogram: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe  
Aparaty Western Elektrik. Sala sztucznie  
ochładzana.

WODEWIL Nowy-Swiat 43.  
W krytym budynku w ogrodzie Początek 6, 8 i 10.  
Dziś i codziennie wielka tragiczna ekranowa  
Norma Shearer oraz Lewis Stone  
w fascynującym dramacie salonowym p. t.

MAŁA NIEWOLNICA  
w rol. gł. Grita Mosheim i Gina Manes  
oraz emocjonujący dramat sensacyjny

SPALONE MOSTY  
z udziałem słynnego cowboya Harry Coreya  
Ceny biletów niższe 1.50 i 2.  
Ilustracja muzyczna powiększonego zespołu  
muzycznego pod batutą M. STEINFELDA.

Co wyświetlają kina?  
Apollo: „Proces Mimi Bollaży”.  
Atlantic: „Ucieczka od szczęścia”.  
Capitol: Występ teatru lódzkiego.  
Colosseum: „Twoje czarne oczy” i „Pod sztandarem bezprawia”. W małej sali: „Przy kominku”.

Casino: „Senor Americano”.  
Filharmonja: „Zaklęta rzeka” i „Niewinny grzech”.  
Hollywood: „Miłość w kajdanach”.  
Kometa: Chwilowo nieczynne.  
Miejski: „Bagażowy Nr. 13”.  
Pan: „Dlaczego milcza”.

Pola Negri Palace: „Błąd ojca”.  
Palace: „Ofiarna noc” (wznowienie).  
Splendid: „Wieczny płomień”.  
Stylowy: „Dzika miłość”.  
Świątów: „Pogania” z Ram. Novarro.  
Wodewil: „Mała niewolnica” i „Spalone mosty”.

Tęcza: „Pokusy Europy”.  
As: „Przed bitwą”.  
A-tra: „Głogota uciwłej kobiety”.  
Bajka: „Zemsta hr. Monte Chrieto”.  
Era: „Eroticon”.

Europa: „Męczyzna z przeszłością”.  
Heljos: „Walka o różę Marję”.  
Lux: „Judyta i Holofornes”.  
Mewa: „Życie zaczyna się jutro”.  
Muza: „Ubośtwiany sfinkso”.

Promień: „Pierwsza w roku sprawa”.  
Praga: „Zatrzacona ulica”.  
Riviera: „Miasto miłości”.  
Rena: „Pod maską bandyty”.  
Sokół: „Twe usta tak kusiły mnie”.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

## Z BRAKU PRACY I DACHU NAD GŁOWĄ

W szpitalu Dz. Jezus zmarł 24-letni Stanisław Popławski, bezdomny i bez pracy,

który otrul się esencją octową. Przyczyna samobójstwa — nędza.

## TRAGEDJA MATKI

### PODRZUCIŁA DZIECKO, NIE CHCĄC JEGO ŚMIERCI

Wczoraj w południe Moryc Herenkrig i Leon Bryła — subjecki w składzie ubiorów męskich, przechodząc przez bramę domu Elekoralna 4 zauważyli podrzucone kwilące dziecko, płci męskiej 4-tygodniowe, w poduszce.

Subjecki zawiadomili dozorcę domu Stanisława Kraszewskiego, który zabrał dziecko do mieszkania. Po pewnym czasie subjecki i dozorca zaobserwowali, że jakaś kobieta w czarnej chustce przechodziła kilkakrotnie około tego domu i 2 razy zabrała do bramy. Zrodziło się przypuszczenie, że musi to być sprawczyni podrzucenia dziecka, która pragnęła się przekonać co się z niem stało. Do-

zorca podążył w ślad za oddalającą się przestępczynią. Gdy przechodziła ona przed domem Elekoralna 28, gdzie mieści się 7 komisariat, dozorca zwrócił się do stojącego tam post. Juścińskiego, polecając idącą zatrzymać. Badana, jak się okazało, panna przy rodzinie, wyrobnica, przyznała się do przestępstwa, oświadczając, że podrzuciła dziecko, jest jej. Będąc w położeniu bez wyjścia, nie chcąc dziecka uśmiercić, postanowiła je podrzucić, ażeby dobrzy ludzie zaopiekowali się nim. Dziecko przesłano do domu wychowawczego, matkę zaś — do dyspozycji sądziego śledczego.

## WYRODNI RODZICE

### ZAMORDOWANIE PÓLTORAROCZNEGO DZIECKA

24-letni Włodzimierz Tabaka ze Słobódki (pow. Brzeżany), kochanek wdowy 25-letniej Małanki Sabaki postanowił najmłodsze jej półtoraroczne dziecko Lubomir zamordować. W tym celu od początku czerwca r. b. znęcał się nad nim, bił pięścią po głowie, plecach i brzuchu, a w nocy rzucał dziecko w koszu-ki pod ławkę, nie dając prześcierać dla i nakrycia. Sabaka pomagała kochankowi w znę-

caniu się nad dzieckiem, pozostawiając je całymi dniami bez jedzenia w zamkniętym mieszkaniu — na piecu. Obecnie dziecko leży b. ciężko chore, a lekarz nie rokuję żadnej nadziei wyzdrowienia. Sprawców usiłowania morderstwa aresztowano i wraz z dochodzeniem przekazano prokuraturze przy sądzie okręgowym w Brzeżanach.

## NAPAD ŁOBUZERJI

52-letni Stanisław Pawlak, właściciel kiosku z gazetami, wracał wczoraj w nocy z 48-letnim Janem Saneckim, również właścicielem takiegoż kiosku, na rogu ul. Chłodnej i Żelaznej. Na ulicy Rynekowej, przed domem Nr. 7 Pawlak był napadnięty i pobity kijem przez kilku wyrostków żydowskich. W obronie kolegi stanął Sanecki, którego również pobito dotkliwie.

Na alarm napastowanych zawiadł się policjant, lecz łobuzerja przedtem już zdążyła ułotnić się. Pawlak, który doznał potłuczenia głowy i twarzy, udał się do domu, Sanecki zaś zgłosił się do ambulatorium pogotowia, gdzie lekarz udzielił pomocy, stwierdzając 2 rany tłuczone głowy. Nazajutrz obaj udali się na poszukiwania, celem wykrycia sprawców napadów, lecz pozostało to bez wyniku.

## UJĘCIE HJENY CMENTARNEJ

Wczoraj w południe dozorca na cmentarzu na Bródnie Władysław Szczepański zatrzymał złodziejkę, 28-letnią Weronikę Maciejewską (Skaryszewska 3), która zaraz po oddaleniu się uczestników pogrzebu s. p. Antoniego Antolaka, skradła z grobu 2 wiązanki (szarfy porzucała na grobie), oraz hortensję w doniczce. Dozorca przeprowadził hje-

nę cmentarną wraz z dowodem rzeczowym do 24 komis. Tam badana oświadczyła, że wzbudziła się w niej zazdrość, że na tym grobie jest mnóstwo kwiatów, a grób jej rodziny — jest goły. Mimo takiego tłumaczenia, sporządzono protokół, celem pociągnięcia Maciejewskiej do odpowiedzialności.

## WALKA CHOREGO UMYŚŁOWO Z POLICJANTAMI

### CHWYTY JAPONSKIE DLA USPOKOJENIA FURJATA

Ze szpitala Jana Bożego, zmylwszy czujność oddziernego, wyszedł na miasto paralytyk i chorego umysłowo 35-letni Zygfryd Krajowy.

Przechodząc ul. Freta uciekiniera usiłował zatrzymać post. 2 komis. Stanisław Dybowski, lecz chorego uderzył policjanta t. zw. „bykiem”, porwał czapkę i pelerynę. Policjantowi pośpieszył z pomocą Wacław Federczyk, gazierniarz, bez prawnej nogi. Po chwili nadbiegli drugi post. Wincenty Kamiński.

W czasie dalszej walki przybiegli pracownicy szpitala, oświadczyć, że awanturnikiem jest zbiegły ze szpitala chorego umysłowo. Wte dy to Krajowy, będąc w ubraniu cywilnym

wyrwał się i uciekł w ul. Franciszkańską. Tam wpadł do herbaciarni Moszka Rozenberga, usiadł przy stoliku i poprosił o piwo. Upierzchno Rozenberg, pochował natychmiast z bufetu widelce i noże. Tymczasem o zajęciu zawiadomiono post. Antoniego Tabera boksera, który wówczas pełnił służbę w Kasie Chorych, przy ul. Mławskiej. Taber wpadł nagle do piwiarni, schwytał z tyłu chorego, zastosował chwyt japoński, pozostali zaś policjanci założyli kajdanki. W czasie szarpania się, furjat wyrwał 2 stoliki i kilka krzeseł. Zbiega przewieziono dorożką do szpitala.

## TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich  
Narodowy

o 8 w. „Interes przedewszystkiem”

Letni

o 8 w. „Ciotka Karola”

TEATR NARODOWY. Dziś sztuka Mirbeau „Interes przedewszystkiem”.

PREMIERA W TEATRZE LETNIM. W nadchodzący wtorek na scenę Teatru Letniego wchodzi dwoipnna komedia Verneula „Egzotyczna kuzynka”.

Rolę tytułową odtworzy p. Marja Gella, jej partnerami będą pp. Gzyłewska, Orwid, Lenczewski. Reżyseruje p. Biegański.

TEATR POLSKI. Dziś „Przygody dzielnego wojaka Szwajka”.

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Miłość i pięść”.

„CJANKALI” w Warszawie w teatrze „Capitol”, Marszałkowska 126. Gościnne występy Miejskiego Teatru lódzkiego pod dyktando K. Adwentowicza. W programie głośna sztuka „Cjankali”.

QUI PRO QUO. Ostatni dzień rewji „Będzie gorąco, albo dwie możliwości”.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś premiera wiekowej rewji letniej p. t.: „Bawmy się razem” z udziałem wszechświatowej atrakcji tanecznej ekscentyka Sherriera, trio Rapackich w piosenkach argentyńskich i murzyńskich i całego zespołu z Walterem na czele.

WESOLY WIECZÓR. Dziś rewja p. tyt.: „Z Chłodnej na Nowy Świat”. Udział biorą: Lucy Messal i Zizi Halama, a obok nich Bukojemska, Kraszewska, Heinrich, Horski, Bolcio Kamiński, Koszutski, Leliwa, Macher-ski, Skonieczny.

Dekoracje i kostjomy omysłu Galeskiej. Bilety niepodwyższone można zamiawiać w kasie teatru.

KINO-TEATR „ZNICZ”, Śniadeckich 5. Rewja w 10 odsłonach „Światła i cienie Warszawy” i operetka „Stan obłączenia”.

TEATR REWJI „ANANAS” (w ogródce Marszałkowska 114). Codziennie 2 przedstawienia rewji „Fuks na torze”.

Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ. W Dolinie Szwajcarskiej dziś, w piątek, koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonji Warszawskiej którym dyrygować będzie p. Tadeusz Mazurkiewicz.

## CZYTAJCIE POBUDKĘ

ILUSTROW. TYGODNIK  
SOCJALISTYCZNY

## ROBOTNICZY POPIERAJCIE SVOJE PISMO CODZIENNE

Ogłoszenia drobne  
Meble, 0  
patfony, nowe, używane, ratami-gotówka  
Najtaniej! Złota 26, sklep.

PATEFONY, PARLOFONY  
instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

PLACE 10 groszy  
lokiet. Złoty  
35 złotych. H o 2  
m. 2, tel. 242-93.

10 groszy  
lokiet. Złoty  
35 złotych. H o 2  
m. 2, tel. 242-93.

10 groszy  
lokiet. Złoty  
35 złotych. H o 2  
m. 2, tel. 242-93.

## ROBOTNICY WARSZAWSKIEGO PRZYSTANU

W Warszawie, 30 lipca (PAT). Jak wynika ze sprawozdania podsekretarza stanu w Ministerjum Robót Publicznych, w 11 miejscowościach, zniszczonych przez trzęsienie ziemi, rozpoczęto już

prace murarskie. W Accadia znaleziono zwłoki 3-ch dalszych ofiar klęski żywiołowej, zaś w Monte Calvo zwłoki dwóch ofiar.

W ostatnich czasach trudno było zorientować się w partii, o co jej właściwie chodzi. Z dnia na dzień zmieniała swoje stanowisko polityczne, przechylając się raz ku partiom pravicowym, to znowu ku partiom lewicowym.

Na zakończenie przypomina Erkelens, że również Naumann, twórca nowoczesnego ruchu demokratycznego w Niemczech, dwa razy, t. j. w roku 1903 i w 1918 miał zamiar wystąpić z partii demokratycznej by przejść do stronnictwa socjalistycznego.

Wskutek niepomysłnych dla partii wyborów w r. 1928, partia demokratyczna stała się tak bojaźliwa, że wykazała coraz wyraźniejszą potrzebę oparcia się o stronnictwo pravicowe.

Polityka Brüninga, pisze Erkelens — rwała demokrację ostateczny cios.

Partia demokratyczna w czasie rządu Brüninga stała się niewolnicą interesów najbardziej reakcyjnych ugrupowań politycznych.

W ostatnich czasach trudno było zorientować się w partii, o co jej właściwie chodzi. Z dnia na dzień zmieniała swoje stanowisko polityczne, przechylając się raz ku partiom pravicowym, to znowu ku partiom lewicowym.

Na zakończenie przypomina Erkelens, że również Naumann, twórca nowoczesnego ruchu demokratycznego w Niemczech, dwa razy, t. j. w roku 1903 i w 1918 miał zamiar wystąpić z partii demokratycznej by przejść do stronnictwa socjalistycznego.

Wskutek niepomysłnych dla partii wyborów w r. 1928, partia demokratyczna stała się tak bojaźliwa, że wykazała coraz wyraźniejszą potrzebę oparcia się o stronnictwo pravicowe.

Polityka Brüninga, pisze Erkelens — rwała demokrację ostateczny cios.

Partia demokratyczna w czasie rządu Brüninga stała się niewolnicą interesów najbardziej reakcyjnych ugrupowań politycznych.

W ostatnich czasach trudno było zorientować się w partii, o co jej właściwie chodzi. Z dnia na dzień zmieniała swoje stanowisko polityczne, przechylając się raz ku partiom pravicowym, to znowu ku partiom lewicowym.

Na zakończenie przypomina Erkelens, że również Naumann, twórca nowoczesnego ruchu demokratycznego w Niemczech, dwa razy, t. j. w roku 1903 i w 1918 miał zamiar wystąpić z partii demokratycznej by przejść do stronnictwa socjalistycznego.

Wskutek niepomysłnych dla partii wyborów w r. 1928, partia demokratyczna stała się tak bojaźliwa, że wykazała coraz wyraźniejszą potrzebę oparcia się o stronnictwo pravicowe.

Polityka Brüninga, pisze Erkelens — rwała demokrację ostateczny cios.

Partia demokratyczna w czasie rządu Brüninga stała się niewolnicą interesów najbardziej reakcyjnych ugrupowań politycznych.

W ostatnich czasach trudno było zorientować się w partii, o co jej właściwie chodzi. Z dnia na dzień zmieniała swoje stanowisko polityczne, przechylając się raz ku partiom pravicowym, to znowu ku partiom lewicowym.

Na zakończenie przypomina Erkelens, że również Naumann, twórca nowoczesnego ruchu demokratycznego w Niemczech, dwa razy, t. j. w roku 1903 i w 1918 miał zamiar wystąpić z partii demokratycznej by przejść do stronnictwa socjalistycznego.

Wskutek niepomysłnych dla partii wyborów w r. 1928, partia demokratyczna stała się tak bojaźliwa, że wykazała coraz wyraźniejszą potrzebę oparcia się o stronnictwo pravicowe.

Polityka Brüninga, pisze Erkelens — rwała demokrację ostateczny cios.

Partia demokratyczna w czasie rządu Brüninga stała się niewolnicą interesów najbardziej reakcyjnych ugrupowań politycznych.

W ostatnich czasach trudno było zorientować się w partii, o co jej właściwie chodzi. Z dnia na dzień zmieniała swoje stanowisko polityczne, przechylając się raz ku partiom pravicowym, to znowu ku partiom lewicowym.

Na zakończenie przypomina Erkelens, że również Naumann, twórca nowoczesnego ruchu demokratycznego w Niemczech, dwa razy, t. j. w roku 1903 i w 1918 miał zamiar wystąpić z partii demokratycznej by przejść do stronnictwa socjalistycznego.

Wskutek niepomysłnych dla partii wyborów w r. 1928, partia demokratyczna stała się tak bojaźliwa, że wykazała coraz wyraźniejszą potrzebę oparcia się o stronnictwo pravicowe.



# Świat w zdarzeniach

## USUNIĘCIE CZICZERINA ZE STANOWISKA KOMISARZA SPRAW ZAGR. UNJI SOWIECKIEJ



JERZY W. CZICZERIN.

Gdyby dekret o przeniesieniu komisarza spraw zagranicznych Cziczeryna w stan spoczynku pojawił się trzy lata temu, wywołałby on niewątpliwie wielką sensację w świecie politycznym Europy. Mówiliby się wtedy o dymisji jednego z najstarszych ministrów spraw zagranicznych i o możliwości zmiany kursu w sowieckiej polityce międzynarodowej.

Inaczej dzisiaj. Ogłoszona w tych dniach dymisja Cziczeryna jest „dymisją niewidoczną”, jest „dymisją opóźnioną”. Już od szeregu lat Cziczeryn nie odgrywał żadnej roli w sowieckiej polityce zagranicznej i przebywał prawie stale poza granicami ZSSR., przeważnie w uzdrowiskach i sanatoriach niemieckich.

Mianowanie Litwinowa komisarzem spraw zagranicznych było tylko formalnością urzędową, bowiem Litwinow kierował de facto polityką zagraniczną Rosji już od dłuższego czasu i to nie tylko w okresie, kiedy zastępował chorego Cziczeryna, lecz już wtedy, kiedy był tylko pomocnikiem komisarza spraw zagranicznych.

Niemniej jednak definitywne przejście Cziczeryna w stan spoczynku nie pozbawione jest pewnego znaczenia politycznego. Usunięcie długoletniego szefa sowieckiej polityki międzynarodowej z zajmowanego (choćby nawet fikcyjnie) stanowiska, uważać należy mianowicie za wyraz likwidacji „diplomatycznej tradycji” w rosyjskim urzędzie spraw



LITWINOW.

zagranicznych. Cziczeryn, jak wiadomo, był jednym z nielicznych urzędników Komisarjatu Spraw Zagranicznych, należących już dawniej do korpusu dyplomatycznego i posiadających pierwszorzędne kwalifikacje fachowe.

Jerzy W. Cziczeryn (posługujący się również niekiedy pseudonimami rewolucyjnymi: Ornatski i Batalin) pochodzi ze starego rodu szlacheckiego. Do roku 1908 pracował w carskim ministerstwie spraw zagranicznych w charakterze wyższego urzędnika archiwalnego. W roku 1908 przytrzymany został w Charlottenburgu na zebraniu socjal-demokratów i wysiedlony z granic królestwa pruskiego, w związku z czym wkrótce nastąpiło zwolnienie z zajmowanego przezeń stanowiska.

Stara karjera dyplomatyczna Cziczeryna zakończyła się tedy dość wcześnie, jednocześnie wszak stworzyła ona podstawy dla jego nowej kariery dyplomatycznej w Sowietach.

Jednakowoż rola jego mimo wszystko po większej części była pasywna. Nie poruczano mu nigdy żadnych zadań rewolucyjnych, a wszelka wewnętrzna praca organizacyjna spoczywała zawsze w rękach jego pomocnika, starego rewolucjonisty Litwinowa, męża zaufania Stalina. Cziczerynowi pozostawiono tylko reprezentację wewnętrzną. Obecnie i ta funkcja przeszła w ręce Litwinowa.

## JAK SIĘ PRZEDSTAWIA W CYFRACH

### OBCENE ZAŁUDNIENIE ZIEMI

Jak wynika ze świeżo ogłoszonych obliczeń Międzynarodowego Instytutu Statystycznego w Rzymie, ogólna liczba ludności na kuli ziemskiej wynosi 1.936.576.000.

Z tej liczby na Azję przypada 1.070.483.000, na Europę — 487.576.000, na Amerykę — 238.332.000, na Afrykę — 140.260.000 i na Australję i Oceanję — 9.369.000.

Największą gęstość zaludnienia wykazuje Europa, bo 48,6 mieszkańców na 1 km. kwadratowy; z kolei następuje: Azja — 24,8 mieszkańców na km. kw., Ameryka — 5,5 mk. na km. kw., Afryka — 5 i Australia — 1. Przeciętna gęstość zaludnienia kuli ziemskiej wynosi 13,3 mieszkańców na kilometr kwadratowy.

Od 1920 r. ogólna liczba ludności wzrosła o przeszło 125 milionów, w tem ludność Azji powiększyła się o 58 milionów, Ameryki — o 30 milionów, Europy — o 28 milionów, Afryki — o 8 milionów i Australji — o 1.754.000 mieszkańców.

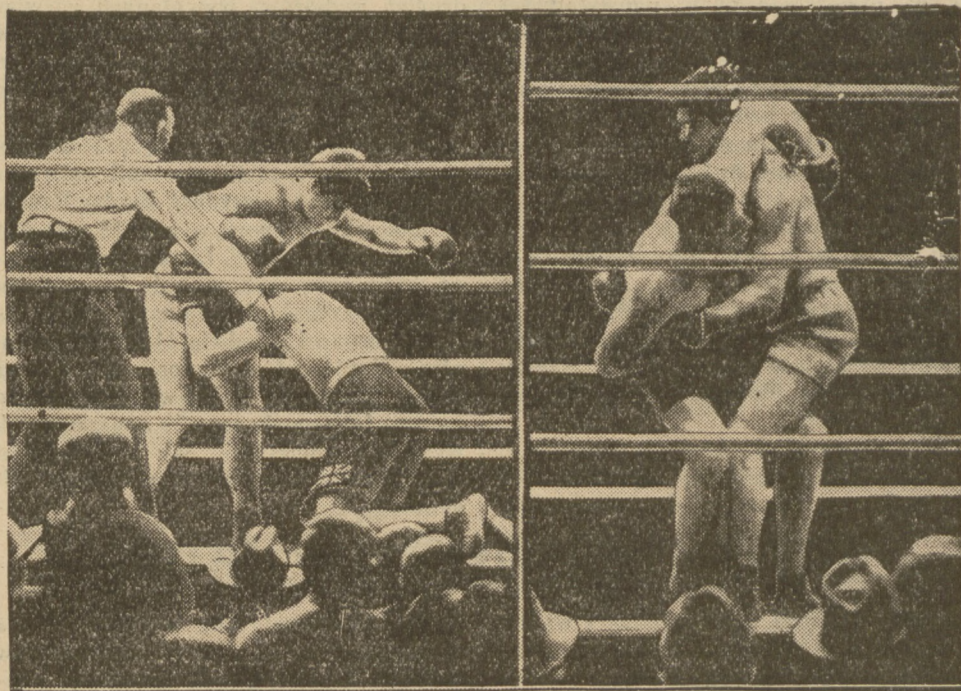
Najliczniejszym, pod względem zaludnienia krajem w świecie są Chiny, gdzie, podług statystyki chińskiej, liczba mieszkańców oblicza się na 433.439.000, po nich następują Indie brytyjskie — (318.942.480 mk.), Związek Sowiecki (ogólna liczba mieszkańców Rosji europejskiej i azjatyckiej wynosi 147.013.600); czwarte z kolei miejsce zajmują Stany Zjednoczone Ameryki Południowej — (120.177.645); na piątym miejscu stoją Niemcy z 64.233.276 mieszkańców. Japonja wraz z Koreą i innemi kolonjami liczy 83.456.929 mieszkańców, Wielka Brytania z Irlandją — 47.085.936, Włochy — 41.156.000, Francja — 42 miliony, Polska — 30.312.973, Hiszpanja — 22.444.156, i t. d.

## RUINY I ZGLISZCZA WE WŁOSZECH



Tak wyglądają niektóre domy w pięknym Neapolu po strasliwym trzęsieniu ziemi. Cały ocalały z katastrofy „dobrytek” rodziny zmieścił się na grzbiecie osiołka.

## FATALNA KLĘSKA ANGIELSKIEGO PRETENDENTA DO TYTUŁU MISTRZA ŚWIATA W BOKSIE



Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz dwóch czołowych pięściarzy wagi ciężkiej: angielskiego mistrza Phil Scotta, z amerykańskim murzynem Young Striblingiem zakończył się fatalnie dla angielskiego pretendenta do tytułu mistrza świata w boksie.

Już w pierwszej rundzie posyłał Stribling Anglika 3 razy na ziemię, a przy początku drugiej rundy widać było straconą pozycję, której usiłował jeszcze bronić Scott. Po kilku „wstępnych” u-

derzeniach nastąpił decydujący cios, którym Stribling załatwił swego konkurenta.

30.000 widzów zapełniających po brzegi ogromny stadion w Londynie, było świadkiem pogrzebania wszelkich nadziei Anglii na uzyskanie tytułu mistrza świata.

Obecnie Stribling prawdopodobnie spotka się z Sharkeyem, a zwycięzca tego meczu walczyć będzie ze Schmerlingiem o mistrzostwo świata.

## STADJON PŁYWACKI W WARSZAWIE



Stolica nasza zyskała niedawno stadion pływacki, który należy do największych w Europie. Stadion ten jest wyposażony we wszystkie najnowsze urządzenia sportowe i higieniczne dla uprawiania racjonalnie pojętego sportu pływackiego. Na tym stadionie odbywają się też liczne kursy pływackie.

W ciągu ostatnich 6-ciu tygodni aż 582 osoby nauczyły się pływać na kursach pływackich. Tę olbrzymią ilość pływaków wyszkolono na 22 kursach dla młodzieży i dorosłych ze wszystkich sfer. Każdy absolwent kursu umie pły-

wać stylem grzbietowym i piersiowym oraz utrzymywać się przez czas dłuższy na wodzie.

Z ogólnej liczby 582 osób 227 nauczyło się pływać na kursach podstawowych skoków do wody, przyczem instruktorzy zaobserwowali, iż największe zdolności wykazuje młodzież szkolna. Warto zaznaczyć, że poza tem sporo osób nauczyło się pływać na kursach C. I. W. F., W.R.S.K.O. i innych.

Stadion znajduje się przy ul. Łazienkowskiej.

## Humor zagraniczny

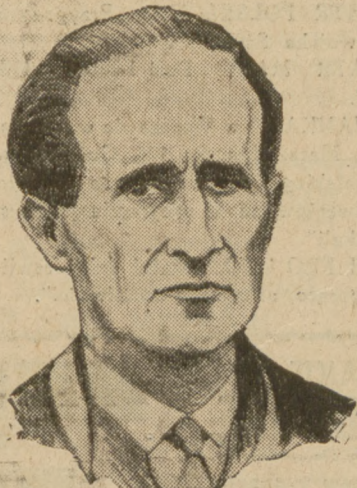


Król norweski zapowiedział w mo wie tronowej, że w przyszłości przedstawicielki pięknej będą mogły nawet być oficerami w armji czynnej.

## CZOŁOWI UCZESTNICY MIĘDZYNARODOWEGO RAIDU AWIONETEK DO KOŁA EUROPY



Morzik (Niemcy).



Carberry (Kanada).



Poss (Niemcy).



Broad (Anglja).



Thorn (Anglja).



Bulter (Anglja).